Nr. 25. PONIEDZIAŁEK 1. LUTEGO 1875 Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi [illegible] o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł. miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 28go stycznia b.r. nadać najłaskawiej radcy galicyjskiego Namiestnictwa Dr. Gustawowi Hailigowi de Halingen w uznaniu jego wieloletniej wiernej i znakomitej służby tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od tax.

Lasser m. p.

Jego Excellencya pan Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Franciszka Sichrawę, Adolfa Palcha, Mieczysława Jaszczurowskiego, Seweryna Ryszkowskiego, Władysława Świtkowskiego, Pawła Wojtana, Władysława Gajorskiego, Andrzeja Zarzyckiego, Juliana Wnorowskiego, Karola Baekera i Adolfa Matejkę adjunktami budownictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 29. stycznia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 1 lutego

Donieśliśmy niedawno, że postępowy klub Izby deputowanych zajmuje się wypracowaniem projektu ustawy o niepołączalności pewnych posad z mandatami poselskiemi. Wybrany dla tej sprawy komitet obradował dość długo nad poruczonym mu przedmiotem i nie powziął żadnego postanowienia, któreby mogło stać się podstawą dalszej akcyi parlamentarnej. W samym komitecie bowiem utworzyła się większość i mniejszość; pierwsza chciałaby usankcyonować dość scisłą i rozległą niepołączalność a druga pozostawić pragnie główną rolę dyskrecyi samych wyborców i w tym celu w pewnych wypadkach wkłada na deputowanych obowiązek poddania się nowemu wyborowi. O podniesieniu tej sprawy w pełnej Izbie jeszcze podczas sesyi bieżącej niema nawet mowy. Ale nawet inne kluby parlamentarne nie zechcą zapewne zająć się nią na prawdę, gdyż rezultat osiągnięty przez klub postępowy nie jest wcale zachęcającym.

Z mowców, który dotąd zabierali głos w węgierskiej rozprawie budżetowej, pierwsze miejsca zajmują Pulszky i baron Sennyey. Mowa pierwszego posła pełną gładkiego, ale piekącego sarkazmu w niejednem miejscu boleśnie dotknęła skrajnej lewicy. Ale i Deakistów nie oszczędzał znakomity poseł. Wytknął on rządowi wszystkie grzechy a uczynił to otwarcie dlatego, że jak sam powiedział, gabinet mający siły żywotne nie potrzebuje się obawiać surowej krytyki. Ale ostatecznie rezultat tej mowy jest ujemny, bo nie odsłoniła ona Izbie nowego programu. Tak samo przedstawia się rezultat mowy bar. Sennyeya, chociaż mowca chciał w niej dać wyczerpujący obraz swoich dążności i planów polityczno-skarbowych. Jaką nową myśl zawiera mowa barona Sennyeya? Takie pytania stawiają dziś wszystkie dzienniki austryacko-węgierskie i każdy z nietajonem rozczarowaniem przyznaje, że nowych myśli niema w tej mowie. Br. Sennyey położył nacisk na reformę administracyi i widzi w niej najpewniejszy środek ratunku dla Węgier. Ale czyż gabinet Bitto-Ghyczy nie podziela tego zdania? Nigdy nie odmawiał on tej reformie wielkiego znaczenia. Dziś jednakże, gdy skarb państwa chwieje się tak grożnie, lekarstwo powoli działające nie powstrzymałoby katastrofy. Reforma administacyjna w skutkach swoich wydać może najzbawienniejsze owoce, ale na to trzeba dość długo czekać, a tymczasem nieuniknionem jest doraźne podwyższenie dochodów podatkowych.

Jeden minister nie zdoła tak prędko zatrzeć śladów odmiennej polityki kilku swoich poprzedników zwłaszcza w sprawach zagranicznych. Anglia pod rządami Gladstona systematycznie zastosowywała w swojej polityce zasadę nieinterwencyi w najrozleglejszem a nawet zgubnem tego słowa znaczeniu. Dobrą jest bowiem ta zasada, jeżeli polega na uszanowaniu samodzielności innych państw w załatwianiu spraw domowych, jeżeli wstrzymuje od mięszania się w spory międzynarodowe nie mające związku z ochroną własnych interesów. Ale jeżeli zasada nieinterwencyi posuwa się tak daleko, że wstrzymuje potężne i szanowane mocarstwo od udziału w ważnych akcyach międzynarodowych, że stawia je na stanowisku obojętnego świadka wypadków rozstrzygających o najważniejszych interesach, jednem słowem jeżeli nieinterwencya wyradza się w apatję, to zwolennicy jej prędzej lub później uderzą się w piersi i przyznają się do ciężkiego grzechu wobec własnej ojczyzny. Po przebiegu ostatniej wojny francuzko-niemieckiej i rokowań pokojowych, następnie po odsłonieniu planów rossyjskich w środkowej Azyi, opinia publiczna w Anglii zaczęła obwiniać stojące u steru ministerstwo o niewłaściwe zastosowanie zasady nieinterwencyi, w skutek czego Anglia straciła w europejskim świecie dyplomatycznym dawną powagę swoją. Gladstone miał dużo obrońców i zwolenników po swej stronie ale ostatecznie w chwili jego upadku przemagały narzekania i w nich szukano jednego z ważniejszych powodów szybkiej zmiany systemu rządowego. Ci, co nieustannie narzekali, wymagali od Disraelego, ażeby zaraz po objęciu steru zdobył dla Anglii straconą powagę, a tem samem naprawił złe skutki długo praktykowanego systemu dyplomatycznego. Jest to zadanie niemożliwe a ponieważ zniecierpliwiona opinia publiczna nie liczy się z trudnościami, więc szuka innego źródła klęsk dyplomacyi angielskiej. Jeden z najpoważniejszych dzienników londyńskich odkrył je w wrzekomej apostazyi sprzymierzeńców angielskich a szczególnie Austryi. Wątku do tego artykułu dostarczył zapewne przebieg znanej sprawy traktatów handlowych z Księstwami Naddunajskiemi. Jeżeli tak jest istotnie, to słusznie wyrzuca jeden z dzienników wiedeńskich swojemu koledze londyńskiemu, że ma dziwaczne pretensye. Austrya broni własnych interesów na Wschodzie w sposób niezagrażający interesom innych mocarstw jej przyjaźnych, do których z wszelką słusznością zaliczamy także i Anglię. Tej granicy w obronie własnych interesów nie pominie Austrya nigdy nawet bez upomnień angielskich, bo we wszystkich jej zabiegach dyplomatycznych góruje zawsze szczera chęć utrzymania pokoju europejskiego. Jeżeli zaś skargi londyńskie wypływają z tej dziwacznej pretensyi, że Austrya powinna bronić interesów angielskich z równą a może nawet większą troskliwością niż własnych korzyści, to głos londyńskiego dziennika nie zasługuje nawet na uwagę.

Pisząc o Francyi niepodobna pominąć codziennych wieści dziennikarskich i bulwarowych o zamachach stanu, spiskach i t. d. O zamachach stanu pisaliśmy przedwczoraj, a dziś dla odmiany zapisujemy znowu biuletyny spiskowe. Oczywiście spiskowcami są bonapartyści, bo wszystkie stronnictwa francuzkie niezgodne ze sobą w najpodrzędniejszych sprawach okazują rozczulającą harmonię w obwinianiu Rouhera i jego frakcyi o tajne zamiary. Bonapartyści spiskują i to bardzo skutecznie! Tak powtarza cała prasa orleańska a repu-

---

TYNNA.

Obrazek z przeszłości.

I.

Są osady na Podolu miejsce znakomite zajmujące w kronikach, choć dzisiaj żadnych pamiątek nie znajdzie w nich ciekawy badacz wiekowych na kresach zapasów. I nic dziwnego! Granice Rzeczypospolitej nie były nigdy ściśle oznaczone na tym posterunku straconym, ludzie więc nie budowali poważnych gmachów i zamków feodalnem piętnem nacechowanych, albo świątyń o śmiałych i wspaniałych łukach. Ledwie pod osłoną kilku forteczek miejscowych, znajdziesz trochę więcej nagromadzonych zabytków, po za niemi — ubogie miasteczka i ludne sioła, a w nich naprędce sklecony kościółek i wieżyczka nieśmiało w niebo patrząca, skromny opalisadowany dworzec szlachecki, imponujący tylko wjazdową murowaną bramą, trochę drzew kilkowiekowych, mogiła jedna... druga, jako ślad dawnej osady puszczonej z dymem przez Tatarów lub kozaków, jako cmentarzysko, w którem złożono kości walczących, trochę tradycyi, zresztą suche wzmianki o przebytych niepokojach, w nielicznych zapiskach i wizytach kościelnych...

Z tego wszystkiego domyśleć się nawet trudno, jakie tu dawniej wrzało życie, jak na tych kopcach granicznych, gdzie się wszystko co chwila miało do stracenia, ludzie korzystając z nadarzonej zręczności, hałaśliwie się a hulaszczo bawili, jak szafowali i groszem i zdrowiem, pewni, że jutro ten grosz zabrać może zdradliwy poganin, a życie wypadnie ponieść w ofierze cywilizacyjnemu posłannictwu...

Do jednej z takich miejscowości należy Tynna, o lekkie cztery milki oddalona od Kamieńca, odcięta odeń Miodobiorami, majestatycznie wspinającemi się tutaj po równinie. Kraj to płaski, pogięty w łagodne pagórki, w las niegdyś zamożny, czego są ślady do dzisiaj. W jednej z wklęsłości, która się nawet jarem nazwać nie może, a do obszaru doliny nie dorasta, wzdłuż Tarnawy, także bardzo skromnego strumyka, rozsiadła się od czterech przeszło wieków już znana osada.

Raz ją wioską — to znowu miastem nazywają kronikarze. Początek nawet tej osady cudowny. Nieliczni mieszkańcy, przebywający puszczę nad Tarnawą rozesłaną, słyszeli nieustannie jakby odgłos dzwonów, potem znaleziono tu obrazek Najświętszej Matki Chrystusowej, więc kąt ten Tynną (od łacińskiego *tyneus*) przezwano. Dla wizerunku Bogarodzicy dobrzy ludzie sklecili kościółek, w koło kościółka zaczął się gmin gromadzić, i w lat kilka wyrosła wioska. Za tem jako następstwo cywilizacyi szło trzebienie puszczy, a że grunt nad podziw okazał się urodzajnym, więc i kmiece rzesze chętnie tu się pod opieką Panienki niebieskiej tulić zaczęły.

Już to cześć dla Maryi szczególnie u nas na kresach była rozpowszechnioną. Pełno Jej wizerunków, owianych szatą cudowności, tą głęboką tradycyonalną wiarą, piękną po przodkach spuścizną, znajdziecie jeszcze i dzisiaj, z ajdziecie w Kamieńcu, w Latyczowie, Tynnej, Berdyczowie i w Podkamieniu... Ztąd Barszczanie rycerzami Maryi się tytułowali, ztąd potem ów typ w legionach *Sodalis Marianus*, obudzający podziw we Włoszech a szczególnie w pobożnej i fanatycznej Hiszpanii.

Ale wróćmy do Tynnej. W połowie XVI. w. należy już ona do Humieckich; ród ten wznosi się powoli rozumną ofiarą krwi i mienia, zabiegliwością i poświęceniem. Humieccy w szczególnej czci mają obraz cudowny; w smutnej epoce napadów kozackich przewożą go do Kamieńca, potem przed spodziewaną wojną turecką (1672), powtórnie się z nim chronią pod opiekę murów warowni... Dotąd uważano ją za niezwyciężoną, kresowi rycerze nie przypuszczali, żeby uledz miała przemocy, ale czyż mogło podołać 3000 obrońców przeciw stutysięcznej armii bitnego najezdzcy?

Wojciech Humiecki, chorąży podolski, a posiadacz Tynnej zginął podczas szturmu, a wdowa po nim pozostała błagała władze tureckie o zwrot wizerunku Najświętszej Panny. Zwyczajem od dawna przyjętym było u Muzułmanów, że kiedy Padyszach wjeżdżał do zwyciężonego miasta, ulice jego krwią niewolników skrapiano. Mahomet IV. okazał trochę cywilizacyjnych instynktów, pozwolił bowiem na skropienie ulic Kamieńca krwią wołu, ale też za to wysłać je kazał wizerunkami świętych z kościołów miejscowych pozabieranemi.

Otóż chorążyna podolska tak gorąco prosiła o zwrot obrazu Tyneńskiego, tak długo płakała, aż Halil-basza świeżo mianowany komendantem twierdzy i wielkorządzcą paszałykatu podolskiego, zniecierpliwiony lamentem niewiasty pozwolił go zabrać. Humiecka wywiozła obraz do Lwowa, a umierając przekazała synowi nad tym skarbem opiekę. Syn ten, Stefan, wojewoda podolski, należał do najbogatszych panów w kraju, i choć miał dobra po całej rozrzucone Polsce, Tynnę jednak przed innemi ukochał, i w niej czas wolny od posług publicznych przepędzał.

— Mąż bez prywaty — mówi o nim Bartoszewicz — zajęty jedynie myślą dobra publicznego, godnie na sobie dźwigał majestat senatorski. W swoich czasach był Humiecki wyjątkowym mężem, z czasów lepszych; rzadko podobny jemu świecił w gronie ówczesnych panów...

Po usunięciu zaboru tureckiego i uśmierzeniu rozruchów Palejowych, a jak w one czasy mówiono: *post hosticum*, zajął się Humiecki na nowo kolonizacyą Tynnej. Wzniósł obszerny dwór, potem jął się krzątać około odbudowania świątyni. Nie łatwo to było uskutecznić, kupy swawolne nieustannie kraj zalewały, a kmieć zbałamucony z niechęcią się zabierał do osadnictwa. Najgorętsze zaprosiny, najświetniejsze obietnice *słobody* zniewolić go nie były wstanie do pracy statecznej i ciągłej. Kościół więc ledwie w 1717 r. ukończony został — i wówczas sprowadzono z wielkim tryumfem wizerunek cudownej tych stron opiekunki.

Ze Lwowa do Kamieńca asystowali jej dwaj kapłani i braciszkowie, z Kamieńca do Tynnej niesiono ją całe dwa dni. W Rudziwypadł nocleg, na ołtarzu wcześnie przytogoewanym, ozdobionym różnokolorowemi lampami, złożono skromny obrazek. Całą noc straż przy nim czuwała, a w poczet jej wchodzili krom duchownych i rycerstwo, i gmin i mieszczanie. Tłum ludu witał orędowniczkę kresów łzami radości, a byli pośród niego starcy pamiętający smutną chwilę ruiny i pożogi. Opowieść ich o przebytych życia kolejach rozrzewniała wrażliwych słuchaczy, piękna pogoda wrześniowa sprzyjała uroczystości, to też nigdy, ani przed tem ani potem, nie zebrało się tyle pobożnych... Biskup Stefan Rupniewski, mąż świętobliwy i wielki pracownik w zrujnowanej winnicy Pańskiej, konsekrował kościół i przemawiał gorąco do ludu. Dzień ten piękny w dziejach osady zakończony został serdeczną uztą w dworze wojewody.

Odtąd już, aż do obecnej chwili, łaskawość Bogarodzicy spływa na okolicę, a wierzący gromadzą się tutaj dość często... Nie jedna skroń, ubrana wawrzynem zasługi, chyliła się przed tym ubogim obrazkiem. Marcin Kalinowski, Stefan Czarniecki, Jan Sobieski — słali doń modły gorące, w dziwnie smutnych i niewypowiedzianie ciężkich dla Rzeczypospolitej czasach. Biskupi dyecezyalni Wessel, Hozyusz, Wacław Sierakowski, Dembowscy, Krasiński, Antoni Fijałkowski, Kasper Borowski — składali hołd Panience niebieskiej, dwaj inni pasterze, Borgiasz Mackiewicz i Mikołaj Górski, pełnili tu obowiązki kapłańskie. Stanisław August słuchał w Tynnej mszy św. w czasie swojej do Kamieńca podróży...

blikanie wołają na prawdę do pomocy wszystkie organa policyjne i sądowe. Nie spiskowanie samo oburza tak silnie orleanistów, lecz skuteczność wrzekomo tajnej akcyi. Kto bez narażenia się na śmieszność chce drugiego obwiniać o kręte zabiegi, musi przedtem sam okazać swą lojalność. A zaprawdę, jeżeli Orleaniści są lojalnem stronnictwem, to pod słońcem nie ma żadnego stronnictwa nielojalnego. Bonapartyści myślą ciągle o powrocie cesarstwa, przygotowują mu teren i nie pomijają żadnej sposobności, któ rą mogą wyzyskać na korzyść swojego pretendenta. Wszystko to jest prawdą, ale w tem nie ma jeszcze spisku. Natomiast wszelkie cechy spisku posiada postępowanie Orleanistów potęgujących przesilenie konstytucyjne jedynie w tym zamiarze, ażeby ich niesympatyczny pretendent jeżeli już nie prostą drogą to przynajmniej krętą ścieżką dostał się na tron francuzki. Ale te zabiegi były dotąd bezskuteczne i prawdopodobnie nadal pozostaną bezskutecznemi a tymczasem Bonapartyści śmiałą i otwartą agitacyą znakomite robią postępy. *Inde irae!* Ażeby osłabić wrażenie tych postępów, głoszą republikanie i Orleaniści zgodnie, że stronnictwo cesarskie nie siłą swojej idei, lecz pieniądzmi toruje sobie drogę do steru. Zkądże więc bierze ono potrzebne na to miliony? Jest już i na to odpowiedź gotowa. Znaleźli się w Anglii finansiści tak silnie przekonani o powrocie dynastyi napoleońskiej na tron francuzki, że nie wahali się pożyczyć cesarzowej Eugenii ogromnej sumy, zwrotnej dopiero w odległym terminie i z — skarbu państwowego! Chcielibyśmy poznać przynajmniej nazwiska tych niepospolitych finansistów, bo w dzisiejszych czasach byliby to ludzie prawdziwie fenomenalni. Ale dla czegoż gniewa to tak Orleanistów? Jeżeli powodzenie stronnictwa zawisło od pieniędzy, to orleańska dynastya mogłaby już dawno zasiadać na tronie francuzkim. Rozporządza ona olbrzymią fortuną a przed kilku laty Zgromadzenie narodowe zwróciło jej dobra skonfiskowane ogromnej wartości. Dlaczegóż nie próbują Orleaniści szczęścia na tej drodze? Wiemy, że książęta Orleańscy posuwają oszczędność aż do skąpstwa, ale jeżeli chodzi o ziszczenie najgorętszych życzeń, o zdobycie tronu potężnego kraju, to nawet milionowe wydatki opłaciłyby się sowicie!

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 30. Stycznia.

Z Wielcy mężowie stanu zwykli otaczać się pewną tajemniczością a przedewszystkiem odznaczają się małomownością, zwłaszcza zanim działać poczynają. Sama tajemniczość i małomowność wszelako nie wystarczają, aby usprawiedliwić sławę i urok męża stanu. Wobec takich indywidualności zwykliśmy zadawać sobie pytanie, czy to tajemniczość i milczenie prawdziwego męża stanu, czy też posługiwanie się temi powołami, aby wywołać i utrzymywać przez czas jakiś złudzenie, które atoli wnet znika, skoro podobna osobistość występuje czynnie. Mamy tu indywidualność barona Pawła Sennyeya na myśli. Trudno tej tajemniczej postaci odmówić wszelkich przymiotów wielkiego polityka i mowcy parlamentarnego, trudno powiedzieć, aby postać jego nie usprawiedliwiała tylu obaw i nadziei, połączonych z jego imieniem, a jednak ilekroć zabiera głos — czyni on to niezbyt często — rozczarowanie bywa powszechnem. Główna jego siła polegała dotąd na milczeniu i na braku właściwego stronnictwa. Milczenie bowiem pozwalało domyślać się, iż baron Sennyey posiada jakiś program zbawczy, zaś brak stronnictwa o tyle uchodzi za zaletę, o ile nie krępuje go w akcyi z tą lub ową partyą parlamentarną. Pomimo stanu rozpaczliwego, w jakim znajdują się chwilowo Węgry, za wielką sobie poczytać mogą pociechę fakt, iż naród ten umie cenić swych przywódców bez względu na zapatrywania polityczne. W Przedlitawii w polityku należącym do innego stronnictwa zwykli upatrywać wroga, gdy przeciwnie Węgrzy z równą dumą patryotyczną spoglądają na Deaka, Ghyczego, Tiszę, Treforta, Pulskyego, Sennyeya, Szczesna i t. d. Tak też baron Sennyey i ilekroć przemawia, jest przedmiotem owacyj wszechstronnych. W ostatniej swej mowie, którą telegraf rozniósł po całym świecie, baron Sennyey naszem zdaniem jeszcze nie zdarł zupełnie zasłony z swej mistycznej i indywidualności, znowu przypomniał osobistość swoją ojczyźnie, i znowu pozostawił próżnię czyli rozczarowanie. Tyle jest pewnem, że mowa Sennyego w niczem nie zmieni sytuacyi w Peszcie, ale nie podzielamy opinii tutejszych dzienników, jakoby ostatnie jego przemówienie usunęło na zawsze jego kandydaturę. Może prawdę powiedział jeden z dzienników, iż milczenie barona Sennyeya było złotem, przemawianie srebrem, a działanie jego byłoby papierowem, lecz bywają sytuacye, w których najostrzejsza i najgenialniejsza krytyka jest łatwiejszą, aniżeli jakiekolwiek dodatnie działanie. Przykrzejszym dla gabinetu faktem, aniżeli przemówienie byłego tawernika węgierskiego, jest opozycya tylu mowców z stronnictwa Deaka przeciw obecnemu rządowi.

W dniu dzisiejszym skończyło się przesłuchanie świadków w procesie Ofenheima. Jeszcze trzy posiedzenia liczą na odczytanie zeznań i przesłuchanie biegłych w sztuce i dwóch świadków fachowych, co zatem potrwa do czwartego lub 5. lutego, trzy lub cztery posiedzenia zajmą mowy obwinionego, prokuratora i obrońcy, poczem zapewne nastąpi przerwa krótka dla ułożenia pytań, na które odpowiadać mają przysięgli, a wreszcie zapadnie wyrok sądu przysięgłych. Najwcześniej skończy się proces d. 12., najpóźniej d. 15. lutego. Dzienniki tutejsze w opisie procesu tego rozwijają gorączkową czynność. Strona techniczna t. j. szybkość podawania sprawozdań z sali sądowej zasługuje na pełne uznanie. Lecz z drugiej strony zakradł się tutaj zwyczaj naganny pisania całych artykułów wstępnych o procesie w toku będącym, a nie mamy tu do czynienia z przedmiotowym opisem, lecz po prostu z sądami przychylnemi lub nieprzychylnemi dla osoby obwinionego i świadków. Dzienniki sprzyjające p. Ofenheim popierają go jak mogą, zaś dzienniki jemu przeciwne szkodzą mu jak mogą. Jedne tych świadków, inne pisma owych świadków okrywają śmiesznością lub osłabiają ich zeznania w miarę jak są korzystne lub niekorzystne dla obwinionego i w miarę stanowiska, jakie w tej mierze zajmuje ten lub ów dziennik. Nie inaczej postępują sobie pisma humorystyczne, używając tu wielkiego wpływu. Z każdej niemal ryciny, z każdego dyalogu można od razu poznać, czy pismo humorystyczne sprzyja lub niesprzyja Ofenheimowi. Najbardziej nieprzyzwoicie postąpił sobie pewien tygodnik ludowy, który wprost żądał uwolnienia p. Ofenheima. Wszelkie podobne wywieranie nacisku na przysięgłych zasługuje na potępienie bez względu, czy ono ma na celu korzyść lub niekorzyść oskarżonego.

Powieszenie mordercy Freutha w Ołomuńcu dało powód kilku dziennikom do napisania artykułów o karze śmierci. Udeżyło tu powszechnie, że tak zwane dzienniki demokratyczne, mianowicie *Vorstadt Ztg., Morgenpost, N. W. Blatt* zgodziły się na tę egzekucyę jako konieczną dla postrachu Nawet *Fremdenblatt* — potępiając w zasadzie karę śmierci — usprawiedliwia zastosowanie jej w danym wypadku, gdy morderstwa dokonano z taką zuchwałością w wagonie kolei żelaznej.

Rada Państwa.

105 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 29. stycznia.

Początek o godzinie $11^1/_4$. Przewodn. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: prezydent ks. Adolf Auersperg, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis i dr. Ziemiałkowski.

Minister spraw wewnętrzych uwiadamia Izbę, że przy wyborze nzupełniającym z większej posiadłości w okręgu wyborczym Brzeżany - Przemyślany - Podhajce otrzymał mandat Ludwik Skrzyński. Akta wyborcze odesłano do komisyi legitymacyjnej.

Uchwaloną w Izbie panów konwencyę konsularną z Włochami odsyła Izba na wniosek prezydenta do komisyi budżetowej.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyach gr. kat. duchowieństwa kilku galicyjskich dekanatów w sprawie podwyższenia kongruy.

Dr. Rolber wnosi w imieniu komisyi rezolucyę z wezwaniem do rządu, ażeby stosowny projekt ustawy przedłożył jaknajprędzej Radzie państwa.

Ks. Szwedzicki przedstawia przykre położenie gr. kat. duchowieństwa w Galicyi, którego członkowie za swoje z poświęceniem wykonywane czynności pobierają 200 — 300 zł. Potrzeba jaknajprędzej zaradzić takim stosunkom.

Ks. Pawlikow wskazuje, że nietylko położenie niższego duchowieństwa jest przykrem. Płace proboszczów są także bardzo skromne. Często proboszcz dla braku t. z. *fundus instructus* nie może wyżywić probostwa. Do tego zważyć należy częste przesiedlanie bez zwrotu kosztów.

Dr. Russ mniema, że nie tylko gr. kat. duchowieństwo lecz w ogóle kat. duchowieństwo potrzebuje polepszenia stosunków materyalnych. Mowca stawia poprawkę w tym duchu do projektowanej rezolucyi. Izba uchwala wniosek komissyi z poprawką dr. Russa.

Następują sprawozdania o petycyach.

Petycyę Ignacego Karola Medyńskiego, byłego dyurnisty przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie o przyznanie pensyi odstąpiono rządowi do załatwienia. Petycyę pensyonowanego naczelnika powiatowego Józefa Czekanowskiego w Solce na Bukowinie o wliczenie do emerytury czasu służby patrymonialnej odstąpiono rządowi z bardzo gorącem zaleceniem.

Na wniosek referenta deputowanego Gniewosza odstąpiono rządowi: petycyę pogorzelca Franciszka Walani z Wierzawia w Galicyi i petycyę 50 pogorzelców z Leżajska o zapomogę z funduszów państwowych tudzież petycyę gmin galicyjskich Studzieniec, Kąty, Domasowa i Kochany o ponowne przeprowadzenie rozprawy ich praw serwitutowych, zniesienie podatku spadkowego, zmniejszenie podatków i przyznanie pewnych praw w lasach dworskich.

Petycyę gmin Jastrzębiec i Brzyskawola w Galicyi o przyznanie ekwiwalentów w ziemi za prawo pobierania drzewa i o zapobieżenie grożącemu brakowi drzewa przez ściśle wykonywanie ustawy lasowej odstąpiono rządowi do załatwienia z naciskiem położonym na drugie życzenie.

Nad petycyą gminy Hołowy w Galicyi o wznowienie pertraktacyi w sprawie ciężarów gruntowych przechodzi Izba do porządku dziennego.

Petycyę gminy Rypna w Doliniańskim powiecie o rewizyę wykupna ciężarów gruntowych przeprowadzonego wrzekomo jednostronnie i z krzywdą dla gminy, tudzież petycyę gmin galicyjskich Postołówka i Rakówka o wznowienie pertraktacyi serwitutowej odstąpiono rządowi. Dalej odstąpiono rządowi do ocenienia petycyę gminy galicyjskiej Korczyn o zmianę ekwiwalentu za służebnictwa lasowe i petycyę robotników górniczych z Wieliczki przeniesionych w stan spoczynku według stałej normy pensyjnej z tem żądaniem, ażeby przyznano im dodatek do prowizyi w tej samej wysokości jak robotnikom górniczym przeniesionym w stan spoczynku według nowej normy z r. 1867.

Odstąpiono rządowi bez żadnego dodatku petycyę Jerzego Kasparowicza, kwieskowanego starszego dozorcy straży skarbowej w Lubaczowie o przyjęcie do służby i petycyę dyurnisty przy czeskiej kolei zachodniej Fryderyka Riegla o rewizyę procesu, wskutek którego petent został zdegradowany z posady zastępcy komisarza straży skarbowej a następnie od służby uwolniony.

Do dalszego zarządzenia odstąpiono rządowi petycyę inwalidy Jakóba Kwiatkowskiego, obecnie policyanta w Starym Sączu o zwrot pensyi, którą jako inwalida pobierał.

W miejsce nieobecnego dr. Dworskiego zdaje sprawę dr. Weigel o dalszych petycyach z Galicyi.

Petycyę gminy Jasionów w Złoczowskim powiecie o wznowienie pertraktacyi serwitutowej odstąpiono rządowi do załatwienia.

Co do petycyi 25 gmin Rzeszowskiego powiatu o zniesienie opłaty spadkowej od małych posiadłości ziemskich oświadcza się Izba najgoręcej wprawdzie nie za zniesieniem lecz za zmienieniem opłat spadkowych. Petycyę więc odstąpiono c. k. ministerstwu z wezwaniem, ażeby uwzględniło ją w miarę możności w wskazanym kierunku przy zamierzonej rewizyi ustawy o opłatach skarbowych.

Gminy galicyjskie Medynia, Pogwizdów, Wulka, Podlasie, Zalesie, Węgliska i Dąbrówka proszą w petycyi: 1. o zniesienie dodatków powiatowych, 2. o zniesienie opłat spadkowych, 3. o zmianę jurysdykcyi w sporach o odjęcie gruntów i niepokojenie posiadania, 4 o dokładne zastosowanie a ewentualnie zmianę ustawy z 15. sierpnia 1866 o konkurencyi przy budowlach kościelnych, 5. o przeniesienie na fundusz gminy dochodów propinacyjnych z karczem, które stoją na gruntach gminnych, 6. o wykupno służących gminom praw pobierania drzewa i paszy z lasów dworskich nie w pieniądzach lecz w naturze. Izba załatwiając tę petycyę popiera najusilniej zniesienie opłat spadkowych od mniejszych posiadłości ziemskich i odstępuje ustęp 2. c. k. ministerstwu skarbu z takim samym dodatkiem jak przy petycyi 25 gmin powiatu Rzeszowskiego. Ustępy 1. 3. 4. 5. i 6. petycyi przekazała Izba komissyi dla reformy politycznej administracyi.

Co do petycyi izby handlowej w Brodach o ustanowienie kollegialnego sądu handlowego zabiera głos dr. Hönigsmann. Mowca podnosi, że liczba sądów kollegialnych w Galicyi jest niedostateczną a siedziby tych sądów zostały źle oznaczone. Mowca zwraca dalej uwagę na wybitne znaczenie Brodów. Jeżeli miasto to nie stanie się punktem środkowym całego okręgu, to otrzymać powinno przynajmniej sąd kollegialny. Mowca wnosi odstąpienie petycyi c. k. ministerstwu sprawiedliwości do uwzględnienia.

Sprawozdawca dr. Weigel oświadcza, że komissya wzięła pod rozwagę wszystkie względy przemawiające za Brodami ale nie mogła się oświadczyć za ustanowieniem sądu kollegialnego w tem mieście, gdyż leży ono blisko granicy i po za okręgiem obwym. Z sądem kollegialnym musi być połączone więzienie a wyższe sądy sprzeciwiają się zakładaniu więzienia w pobliżu granicy. Co do ustanowienia sądu handlowego rokowania są w toku i należy pozostawić ministerstwu sprawiedliwości decyzyę, czy założyć zechce w Brodach kollegialny trybunał sądowy albo sąd handlowy.

Przy głosowaniu Izba uchwala wniosek dr. Hönigsmanna.

Izba przechodzi do porządku dziennego nad petycyą Anastasza Nawrockiego c. k. poczmistrza w Galicyi o wznowienie sporu w sprawie poręki pomocniczej.

Petycyę miasteczka Czarny Dunajec o zaprowadzenie sądu powiatowego, który istniał tam do r. 1859 a następnie został przeniesiony do Nowego Sącza i połączony z tamtejszym sądem powiatowym odstąpiono c. k. ministerstwu sprawiedl. do ocenienia z powołaniem się na uchwałę izby z d. 23. kwietnia 1873.

Petycyę Józefa Czekanowskiego pensyonowanego naczelnika powiatowego z Solki na Bukowinie o zwrot 1400 zł., za budowę kościoła w Solce odstąpiono rządowi z gorącem poparciem.

Odstąpiono rządowi bez żadnej uwagi petycyę gminy Wierzowice i kilku członków gminy z Dębna w Galicyi o wsparcie z powodu pożaru, tudzież petycyę tejże gminy w sprawie sporu z obszarem dworskim o grunt, wreszcie petycyę reprezentacyi gminnych Heroszowa i Olchowce w Galicyi w sprawie podobnego sporu.

Do ewentualnego ocenienia odstąpiono rządowi petycyę gminy Kadobna w Galicyi w sprawie odjęcia gruntu i lasu i petycyę gminy Torskie z zażaleniem z powodu poleconej naprawy drogi.

Do zbadania i ewentualnego ocenienia odstąpiono rządowi petycye gmin Torskie, Wołkowce, Kołodróbka, Sinków, Babińce, Uście biskupie i Mielnica w Galicyi w sprawie zajęcia gruntów. Do odpowiedniego ocenienia przekazano rządowi podobnej treści petycyę gminy Bedrykowce w Galicyi.

Izba przechodzi do porządku dziennego nad petycyą Piotra Kalosy z Jarosławia, który prosi, ażeby jego projekt podniesienia finansów wzięty został pod obrady parlamentu.

Koniec posiedzenia o godzinie $3^1/_4$.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan udzielał d. 28. styczniu audyencyj; pomiędzy innymi otrzymał posłuchania ks. L. Sapieha.

— Drugi dzień rozpraw budżetowych w Izbie posłów sejmu węgierskiego niemniejsze co sam początek tej walki wzbudza zajęcie. Rozpoczął dyskusyę 28. b. m. p. Zsedenyi przy hucznych oklaskach swych zwolenników z lewicy. Uderza silnie na cały system rządowy twierdząc, że przyjął on spuściznę po absolutnych rządach ducha biórokracyi. Jak długo zwyczajne wydatki nie będą ograniczone, żadne zwiększenie podatków niezaradzi deficytowi. Mowca wnosi, aby referat budżetowy zwrócić do komisyi w celu wynalezienia sposobów zmniejszenia deficytu za pomocą oszczędności 4 milionów. Gwałtowne zarzuty przeciw rządowi w mowie Zsedenyego wywoływały zapał lewicy.

Karman z lewicy mówił w tym samym duchu przeciw wnioskom komisyi. Wobec wielkiego rozdraźnienia zabrał głos jeden z najwydatniejszych członków Franciszek Pulszky w obronie przedłożenia komisyi. Rząd przez swoą słabość doprowadził do tego stanu, z którego komisya stara się finanse wydobyć. Wydział nie mógł nic więcej zrobić w tem położeniu, inicyatywa dalsza winna być udziałem rządu. Kraj czuje potrzebę silnego rządu, którybyby miał samowiedzę swych czynów, prowadził a nie był popychanym i nie stawiał budżetu, który nawet niema prawdopodobieństwa zrównania. (Oklaski z lewicy). (Zwracając się do lewicy) Nie sądźcie jednak panowie, że ja uderzam na ministeryum, przeciwnie ja je poprzeć się staram, bo czuję, że są w niem żywioły, któreby silny mogły utworzyć rząd.

Kto silny niepotrzebuje poparcia, i dla tego wołam do rządu: naprzód śmiało, naród za tobą pójdzie (oklaski z prawicy). Niepotrzebujecie oglądać się na nikogo i szukać rad u nikogo, ale liczyć na własną siłę (szmery na lewicy). (Zwracając się z ironią ku skrajnej prawicy): sądzicie może panowie, że kraj pragnie waszego rządu, niepotrafilibyście nawet zgodnie w jednej wysiedzieć ławie (śmiech na prawicy). Dalej narzeka mowca na brak związku i zgody i w innych stronnictwach, i pragnie zjednoczenia się na podstawie ugody. W ten sam sposób ironiczny uderza Pulszky na Kolomana Tiszę i jego organ, chce on zdaniem mowcy wyzyskać chwilowe zachwianie się jedności deakistów. A mimo to mowca stwierdza, że różnice zasadnicze, prawno polityczne istnieją, znikną one zupełnie, gdy naród po raz trzeci zatwierdzi dzieło ugody. (Głosy z lewicy: nigdy!). Zapewne z wami panowie ze skrajnej lewicy nigdy się niezgodzimy, ale z lewym środkiem porozumienie jest łatwem. Wreszcie mowca niezaprzecza smutnego stanu finansów, ale nie uważa go za zrozpaczony i twierdzi, że Ghyczy jest jedynym, który zna program budżetowy.

Mariassy przez półtory godziny polemizuje z Pulszkym potępiając finanse, administracyę i politykę rządu.

Niemcy. Biskupi bawarscy wystosowali do króla Ludwika bawarskiego protest przeciw uchwalonej właśnie w parlamencie niemieckim ustawie o ślubach cywilnych, a właściwie przeciw zaprowadzeniu tej instytucyi w Bawaryi. W proteście tym powiadają, że ustawa o ślubach cywilnych stoi w rażącej sprzeczności z konkordatem bawarskim i obraża bezwzględnie najświętsze uczucia katolików. Proszą przeto króla, aby zapobiegł temu pogwałceniu religii i złamaniu konkordatu.

Również do katolików bawarskich wystosowali ci biskupi zbiorowy list pasterski w którym wyjaśniają naukę i stanowisko kościoła w obec małżeństwa, a to wedle pisma św., kanonów soboru Trydenckiego i konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a królestwem bawarskiem.

Manifestacye te zdają się być zapowiedzią uporczywej walki.

— Nowy dodatek do ustaw majowych w formie projektu ustawy o administracyi majątku gmin katolickich, przedłożony już został pruskiej Izbie deputowanych. Projekt ten oddaje zarząd kościelnego majątku w ręce nadzoru kościelnego i reprezentacyi gminy. Za kościelny majątek uważa projekt: 1) Fundusze przeznaczone na potrzeby kościoła tak co do nabożeństwa, jak gmachu kościelnego i budynków plebańskich, oraz fundusze przeznaczone dla księży i sług kościelnych. 2) Majątek kościelny przeznaczony na dobroczynne i szkolne cele. 3) Fundusze znajdujące się w obrębie pewnej gminy przeznaczone na ogólne kościelne cele. Nedzór kościelny składa się z 4 do 12 członków, stosownie do objętości gminy, pod przewodnictwem proboszcza. Nadzór kościelny administruje kościelnym majątkiem, a jeden z jego członków zawiaduje kasą. Reprezentacya gminy składa się najwięcej z 40 członków, a nadzór kościelny we wszystkich ważniejszych sprawach potrzebuje jej zezwolenia. Do zasiadania tak w nadzorze kościelnym jak reprezentacyi gminnej uprawnieni są wszyscy męscy członkowie gminy, pełnoletni, którzy rok jeden przynajmniej zamieszkali są w gminie i ponoszą przypadające na nią ciężary. Jeżeli nadzór kościelny lub reprezentacya gminna zaniedbują swe obowiązki lub spełniać się wzbraniają, władza biskupia lub naczelny prezes mogą je rozwiązać.

Francya. Komisya konstytucyjna poczyniła w ostatniej już chwili znaczne zmiany w projekcie konstytucyjnym Ventavona.

Projekt ten, który pierwotnie składał się z siedmiu artykułów, zawiera obecnie cztery tylko, które tak opiewają:

Art. I. Władza prawodawcza wykonywaną będzie przez dwa Zgromadzenia: Izbę deputowanych i Senat. Izba deputowanych będzie wybieraną przez powszechne głosowanie na podstawie ustawy wyborczej. Senat składa się z członków wybieralnych i mianowanych, których wzajemny stosunek oznaczony będzie osobną ustawą.

Art. II. Marszałek — Prezydent republiki ma prawo rozwiązać Izbę deputowanych. W tym razie muszą być wybory rozpisane najdalej w przeciągu sześciu miesięcy.

Art. III. Ministrowie odpowiadają obu Izbom za ogólną politykę solidarnie; indywidualnie zaś za osobiste czynności. Marszałek prezydent jest odpowiedzialnym tylko w razie zdrady stanu.

Art. IV. Po upływie okresu czasu, oznaczonego ustawą z dnia 20go listopada 1873 tudzież w razie opróżnienia prezydentury, zwoła rada ministrów natychmiast oba Zgromadzenia, które połączone w kongres, uchwalą co potrzeba. Podczas trwania władzy marszałka Mac-Mahona może nastąpić rewizya konstytucyi tylko na jego wniosek.

Lewe centrum postawiło do tego zmienionego projektu konstytucyjnego następujące dwie zasadnicze poprawki; a mianowicie do art. I: „Rząd Francyi składa się z dwóch Izb i prezydenta jako szefa władzy wykonawczej; — zaś w artykule II. żądało lewe centrum wykreślenia słowa „marszałek“ przed wyrazem „prezydent republiki.“ Obie te poprawki miały na celu nadać septenatowi charakter nieosobisty.

Na posiedzeniu z 28go z. m. obradowało Zgromadzenie narodowe nad pierwszym artykułem powyższego projektu. Deputowany prawicy Randot żądał cofnięcia z porządku dziennego projektów konstytucyjnych. Zgromadzenie narodowe odrzuciło ten wniosek znaczną większością. Radykał Naquet postawił wniosek, aby Zgromadzenie narod. było wybierane na podstawie konstytucyi z r. 1848. Następnie uzasadniał Laboulaye w dłuższej przemowie poprawkę lewego centrum do art. I. Rzekł on, że poprawka ta zmierza jedynie do nadania sankcyi prawnej faktycznie istniejącym stosunkom. Poprawka ta nie sprzeciwia się ustawie listopadowej. Monarchia jest niemożliwą, a nieprawdą jest, jakoby republika zagrażała własności, religii i rodzinie. Ludwik Blanc (ze skrajnej lewicy) sprzeciwiał się i projektowi komisyi i poprawce lewego centrum, która nie wydała mu się dość radykalną. Zgromadzenie narodowe 29go z. m. odrzuciło większością 24 głosów (359 przeciw 335) poprawkę lewego centrum i przyjęło pierwszy artykuł projektu Ventavona wedle stylizacyi komisyi.

Dalsze obrady odroczono na dzień następny.

— *La Presse* przewiduje odrzucenie ustaw konstytucyjnych, i z powodu pogłoski o intrydze orleanistów, aby zwalić Mac-Mahona, bardzo groźnie przemawia. Powiada ona, że uchwała Zgromadzenia narodowego zapewnia nietykalność rządu Mac-Mahona do r. 1880 a marszałek będzie sam umiał bronić władzy swojej przeciw nieprzyjaźnej mu Izbie.

Pogłoski o ustąpieniu Mac-Mahona na rzecz jen. Ladmirault, uważane są za manewr orleanistów.

— Hr. Harry Arnim przybył na dłuższy pobyt do Nicei.

— Z Paryża telegrafują 29. stycznia: „W Wersalu panuje ogromne wzburzenie umysłów. Cała lewica, a w szczególności skrajne jej skrzydło oburzone jest na Ludwika Blanc z powodu jego mowy przeciw wnioskowi Laboulay'a. W Zgromadzeniu narodowem panowało bowiem takie usposobienie, że poprawka lewego centrum do artykułu pierwszego projektu Ventavona byłaby prawdopodobnie otrzymała większość, gdyby Ludwik Blanc nie był wystąpił ze swą mową. Wszystkie kluby parlamentarne odbyły dziś posiedzenie. Skrajna lewica uchwaliła głosować za poprawkami lewego centrum; prawe centrum oświadczyło się przeciw tym poprawkom; lewe zaś postanowiło głosować w trzeciem czytaniu przeciw projektowi Ventavona, gdyby żadna z jego poprawek nie utrzymała się. Republikanie są mocno zniechęceni; publiczność paryzka przyjęła z wielkiem niezadowoleniem uchwałę Zgromadzenia narodowego (pierwszy artykuł projektu Ventavona), utrzymującą dzisiejszy stan prowizoryczny i dzisiejszą niepewność w stosunkach politycznych.“

— Korespondent paryzki *Allg. Ztg.* donosi: „Minister spraw wewnętrznych jenerał Chabaud Latour wyprowadził się z gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, a ks. Broglie posłał tam już swego tapicera.“

Rossya. Urzędowy *Dziennik Warszawski* umieszcza w sprawie unitów chełmskich następujący komunikat:

„W Nr. 48 *Gońca Urzędowego* za ubiegły rok zamieszczony był artykuł komunikowany urzędowy w przedmiocie wydanej przez konsystorz Chełmski grecko-unicki odezwy okólnikowej, w której żądano od księży unickich, ażeby usuwali z nabożeństwa ogólnego wszelkie dodatki i skażenia łacińskie i odprawiali to nabożeństwo stosownie do ustawy kościoła wschodniego. W artykule pomienionym przytoczone były w porządku chronologicznym bulle papiezkie, które chroniły obrządek wschodni od propagandy łacińsko-polskiej, która była nieustannie czynną wśród ludności ruskiej, i następnie skreślony był, wyrazami byłego biskupa dyecezyi Chełmskiej, Kuziemskiego, ten smutny stan, do jakiego kościół greckounicki doprowadzony był w Królestwie Polskiem.

Niedawne wypadki przekonywały, że powyższe rozporządzenie konsystorza wywarło wielkie wrażenie na masę ludności unickiej w całej dyecezyi Chełmskiej. Z początku lud spoglądał z nieufnością na rozporządzenie konsystorza. Unici będąc mocno przywiązani do swego odwiecznego obrządku wschodniego, który pomimo swego ciężkiego losu dziejowego, jakkolwiek w postaci skażonej, zdołali zachować, nie mogli nie oswoić się z narzucanemi im w ciągu wieków poglądami nieprzyjacielskiemi na ten kościół, do którego sami należeli niegdyś i od którego oderwani byli jedynie skutkiem niepomyślnych dla nich okoliczności. W słusznem żądaniu konsystorza, unici podejrzywali innowacyę. Takie usposobienie parafian niektórych miejscowości podtrzymywane było między innemi przez tych księży greckounickich, którzy byli niezadowoleni z reformy obrządku. W gubernii zaś siedleckiej, niezadowolenie ludu przybrało było kształt bardziej uporczywy, który przeszedł niestety w jawne rozruchy. Rząd nie omieszkał przedsięwziąć środki dla przywrócenia spokojności, lecz następnie usunął się całkiem od mięszania się do biegu ruchu, któremu dało początek wyż wspomniane rozporządzenie konsystorza Chełmskiego w przedmiocie oczyszczenia obrządków grecko-unickich. Jak każdy fakt, dotykający głęboko interesów narodowych tak i ostatnie wypadki w dyecezyi Chełmskiej nie mogły nie zwrócić całej uwagi ludności unickiej na zadanie, jakie przedstawiło się jej do rozstrygnięcia. Unita chełmski, określając swoje wyznanie podług obrządku, który nazywa wschodnim, i uważając zaprowadzone w nim skażenia za najgłówniejszą część jego, był widocznie zdumiony do najwyższego stopnia żądaniem swej zwierzchności duchownej co do usunięcia z nabożeństwa dodatków łacińskich, w których znajdował upodobanie.

(Dokończenie nastąpi.)

Anglia. Po dwuletniem prawie milczeniu odezwał się znowu temi dniami John Bright do swoich wyborców w Birmingham. Około 20.000 ludzi zebrało się w olbrzymiej Bingley Hall i powitało znakomitego męża stanu okrzykami pełnemi zapału. Mowa Brighta była polemiką przeciw gabinetowi Disraelego. Nazwał on go zebraniem 12 ludzi, których najważniejszą zasługą jest to, że nigdy nic nie zdziałali, a jeżeli czynili kiedykolwiek jakie usiłowania, to jedynie w tym celu, aby przeszkodzić działaniu swych przeciwników. Mowca oświadczył, że na krótko przed powstaniem dzisiejszego gabinetu był zapytywany, czy zdaniem jego gabinet ten się utrzyma, na co mowca odpowiedział, że utrzyma się z łatwością, jeżeli tylko nie będzie przykładał ręki do polityki. Gdy zaś jest to niemożliwem, wdano się w źle zrozumianą politykę kościelną. Bright ganił dalej to, co w tym zakresie parlament zdziałał dla Szkocyi t. j. szkocki bil o patronacie, niemniej bil o karności kościelnej, skierowany przeciw rytualistom. Zarzucał on kościołowi państwowemu, że wielu Anglikanów spowodował do przejścia na katolicyzm, z drugiej zaś strony oświadczył się przeciw każdemu ustawodawstwu, któreby sprzeciwiało się wprowadzeniu zwyczajów rzymskich do nabożeństwa protestanckiego. W ogóle nie dał Bright żadnej praktycznej wskazówki, co ustawodawstwo zdziałać winno w kwestyi kościelnej, przestrzegł jednak wyraźnie przeciw podkopywaniu instytucyi kościoła państwowego.

Liberalna prasa jest rozczarowana tą mową Brighta. Spodziewała się ona, że Bright wskaże, kto byłby najgodniejszym następcą Gladstona w przywództwie stronnictwa — tymczasem Bright nie poruszył nawet tej sprawy. Jak rzeczy obecnie stoją, ma lord Hartington zawsze jeszcze największe widoki, chociaż wielu liberałów oświadcza się głośno za Forsterem. Gladstone sam miał się oświadczyć za Hartingtonem.

Hiszpania. Notyfikacya o wstąpieniu na tron króla Alfonsa nastąpiła równocześnie w Wiedniu, Petersburgu, Berlinie i w Londynie. Uznanie nowego króla przez wszystkie te dwory można uważać za fakt dokonany, gdyż monarchowie przyjęli osobiście notyfikacyę. Formalne uznanie nastąpi dopiero przez uwierzytelnienie posłów przy dworze madryckim, w czem mocarstwa zostawiły pierwszeństwo Austryi.

— Podczas gdy król Alfons odbywał przegląd armii pod Peralta, niedaleko Ebra, podsunął się brygadyer karlistowski Perula, pod warownię Tafalla, która jest główną kwaterą generała Morionesa. Na strzały karabinowe karlistów odpowiedział garnizon wystrzałami z dział wałowych i zmusił karlistowski oddział do odwrotu

Twierdza Pampelona, która ma być najbliższym celem operacyj wojsk rządowych. jest tak ściśle obsaczoną przez Karlistów, że wiadomość o pronuncyamencie na rzezi Don Alfonsa doszła tam dopiero 22. stycznia. Atak wojsk rządowych na pozycye karlistów nastąpi prawdopodobnie z czterech stron równocześnie, a to z Allo przeciw Estelli z Larraga przeciw Puenta la Reyna, z Tafalli przeciw Carrascal i z Sanguessa przeciw Pampelonie.

Siły wojsk rządowych, które użyte być mają do tych operacyj obliczają na 50 000; siły Karlistów wynoszą około 36.000 ludzi. Różnicę tę wyrównuje jednak okoliczność, że Karliści walczyć będą po większej części ze stanowisk zasłoniętych i miejscami dość silnie obwarowanych.

Z Madrytu donoszą 28. stycznia. Wojska królewskie zajęły trzy ważne pozycye w dolinie Carrascali. W Guetaria wylądował ubiegłej nocy jeden batalion i trzy kompanie, które zajęły Zarauz. Jutro nastąpi atak ogólny.

Serbia. *Nordd. Allg. Ztg.* w jednym z artykułów o zatargu między rządem serbskim a generalnym konsulem niemieckim w Belgradzie, zarzuciła rządowi serbskiemu, że działa wspólnie z prasą polską pod wpływem francuskim. Twierdzenie to półurzędowy telegram belgradzki nazywa bezzasadnem, gdyż Serbia ani francuskiemu ani innemu wpływowi nie daje się powodować. „Nadto, mówi telegram, sama Francya jest obecnie nieprzychylną Polakom, jak tego dowodzi oddalenie pewnego Polaka z posady w konsulacie francuskim w Belgradzie. Ogłoszenie konsula francuskiego w urzędowym dzienniku belgradzkim jest jasnym tego dowodem. Rząd serbski zostawia uprawnionemu wpływowi każdego z państw poręczających tyle pola, ile na to interes kraju pozwala.

Również nieprawdziwem jest twierdzenie *Nordd. Allg. Ztg.*, iż rząd serbski zaprzeczył konsulowi niemieckiemu należnej mu rangi. Rząd nie wdaje się w porządek rangi obcych konsulów; nie miałby on ani sposobności ani zamiaru zaprzeczać któremukolwiek konsulowi a przeto i niemieckiemu prawa do rangi jego lub też robić różnicę między obcymi reprezentantami“

— Minister wojny wniósł w skupczynie projekt ustawy o zmniejszeniu czasu służby wojskowej w stałej armii z trzech lat na dwa.

— Książę mianował byłego prezesa ministrów Marynowicza reprezentantem swoim w skupczynie.

KRONIKA.

— **Fmp. Józef baron Dormus** de Kilianshausen przy generalnej komendzie we Lwowie otrzymał z powodu ukończenia 50 roku służby w uznaniu zawsze wiernej i znakomitej służby order żelaznej korony drugiej klasy z dekoracyą wojenną trzeciej klasy.

* **Konfiskata.** Przedwczoraj wieczór skonfiskowała lwowska c. k. prokuratorya państwa nr. 25 *Dziennika Polskiego.*

— **Nadane stypendya.** Kurator fundacyi stypendyjnej ś. p. Krzysztowa Czuczawy Wny Kajetan Kopacz nadał stypendyum z wyżwspomnionej fundacyi o rocznych 165 złr. w. a. uczniowi II klasy gimnazyum w Stanisławowie Kajetanowi Amirowiczowi. — Na mocy przedstawienia hr. stanisława Mieroszewskiego otrzymał stypendyum z zapisu Ordynata Mieroszewskiego, rocznych 200 złr. Maryan Karoł Szołayski, uczeń III klasy gimnazyum św. Anny w Krakowie.

— **Kandydatom doktoratu** filozoficznego zezwolił rozporządzeniem z dnia 15. stycznia b. r. Minister wyznań i oświaty, jeżeli już według dawniejszej ustawy o egzaminach ścisłych złożyli jedno lub dwa rygorosa, uzupełnić takowe według tej dawniejszej ustawy do końca bieżącego szkolnego półrocza zimowego, lub postąpić według §. 17 nowej ustawy o rygorosach dla wydziału filozoficznego z 15. kwietnia 1872 r. Po upływie tego terminu mogą się egzamina ścisłe odbywać tylko według nowej ustawy.

— **Dyrekcya teatru** jak się dowiadujemy wniosła do Rady administracyjnej Fundacyi Skarbkowskiej podanie o zniżenie czynszu dzierżawnego, jaki obecnie w sumie dość znacznej opłacać musi. Prośba dyrekcyi zasługuje na uwzględnienie ze względu na ciężary, jakie też dyrekcya przyjęła na siebie wraz ze sceną skarbkowską. W tym duchu też oświadczyła się i komissya artystyczna Wydziału krajowego w memoryale swym, którego treść podaliśmy w właściwym czasie.

* **Mściwy latarnik.** Właściciel domu pod l. 16 przy ulicy Zamkowej przytrzymał

wczoraj wieczór Wiktora Schönbergera właśnie w chwili, gdy umyślnie stłukł jedną szybę w latarni miejskiej. Pokazało się iż Schönberger był latarnikiem i oddalony z tej służby, mścił się w ten sposób, i już poprzednio w tej ulicy stłukł kilka latarni. Odstawiono go do sądu.

* **Podejrzana własność.** Tej nocy odebrano na ulicy Wałowej niewiadomemu włóczędze, który uciekł, próżny kuferek podróżny. Kuferek ten złożono w policyi.

* **Zgubione pieniądze.** Jakób G. dzierżawca wiejski z Dalnicza w Żółkiewskiem zgubił dnia 29. z. m. wieczór na placu Gołuchowskich torebkę skórzaną, w której było 3,000 złr. w banknotach, mianowicie 4 sztuki po 100 złr., reszta zaś w banknotach po 10 i 1 złr.

— **Filia lwowska** towarzystwa pszczelniczo-sadowniczo-jedwabniczego kołomyjskiego odbędzie czwarte zebranie dnia 2. lutego o 3 godzinie po południu w zabudowaniu wszechnicy na 2. piętrze.

— **Pan Eugieniusz Puffke** długoletni wydawca i kierownik wiedeńskiego *Vaterlandu*, zawiadamia abonentów, że z dniem 31. stycznia b. r. składa naczelną redakcyę tego dziennika. O ile nam wiadomo, p. Puffke jest Polakiem z W. X. Poznańskiego.

*** **Kronika pożarowa.** W Wołczkowie w starostwie Śniatyńskiem zgorzała w grudniu u. r. z niewiadomej przyczyny szopa wartości 50 złr., w Niebyłowie w starostwie Kolbuszowskiem zgorzał przez nieostrożność tartak kameralny, zrządzona szkoda była zabezpieczoną; w Tuligłowach w starostwie Komarzańskiem zgorzała sterta siana, niezabezpieczona szkoda wynosi 850 złr., pożar powstał przez nieostrożność; w Smykaniu w starostwie Limanowskiem zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi, niezabezpieczona szkoda wynosi 320 złr., w Kielanowie w starostwie Tarnowskiem zgorzała stodoła z zapasami zboża i paszy, niezabezpieczona szkoda wynosi 372 złr., w Narajowie w starostwie Brzeżańskiem zgorzał prawdopodobnie w skutek podpalenia dom mieszkalny z zabudowaniem gospodarskiem, niezabezpieczoną szkodę obliczono na 160 złr., w Ostrowie w starostwie Przemyskiem zgorzała prawdopodobnie wskutek podpalenia karczma dworska, zabezpieczona szkoda wynosi 800 złr. W starostwie Rohatyńskiem zaszły w grudniu u. r. następujące wypadki pożarów: w Danilczu zgorzała z niewiadomej przyczyny karczma dworska wartości 400 złr., w Hrehorowie dom z zabudowaniami wartości 600 złr., w Bursztynie trzy domy z zabudowaniami, niezabezpieczona szkoda wynosi 880 złr., w Czahrowie stodoła z zapasami zboża; niezabezpieczoną szkodę obliczono na 797 złr.

— **Spadek po Kościuszce.** Czytamy w *Sowr. Izwiestiach.* «Dnia 31. grudnia (v. s.) przeszłego roku do dowódzcy pułku kwaterującego w Moskwie, pułkownika Dena, zaniósł prośbę jeden z poddanych oficerów, sztabs-kapitan Estko, o udzielenie mu urlopu na czas nieograniczony. Oficer ten bowiem otrzymał wezwanie z Petersburga od poselstwa północno amerykańskiego, aby przybywał natychmiast dla odebrania spadku wynoszącego 14.300.000 rubli. Suma ta miała być mu wydaną jako jedynemu potomkowi rodziny Kościuszków. Pułkownik Den przekonawszy się, że pan Estko rzeczywiście otrzymał list tej treści, niezwłocznie uczynił zadość jego prośbie«. Tak doniosły o tem *Sowr. Izwiestia*, rzeczywistość jednak, o ile się zdaje, zawiodła błogie nadzieje sztabs kapitana, gdyż w kilka dni potem *Gołos* zamieścił następującą odezwę ambasady północno-amerykańskich Stanów Zjednoczonych: Powołując się na wiadomość zaczerpniętą z *Sowr. Izwiesti* i wydrukowaną w Nrze 9tym *Gołosu*, mam honor donieść, że poselstwo północno-amerykańskich Stanów Zjednoczonych nic nie wie o spadku po Kościuszce, i że nie pisało wcale listu do p. Estko. Ponieważ liczba pretendentów do spadków zwiększa się codzień, proszę zatem p. Redaktora o zamieszczenie w swem piśmie tej mojej odezwy.

— **W celu zakupna obrazu Matejki „Unii“** na rzecz kraju, zawiązał się w tych dniach komitet w Krakowie, który wspólnie z istniejącym już komitetem lwowskim zajmować się będzie zbieraniem składek. Na czele komitetu krakowskiego stanął prezydent miasta Krakowa dr. Zyblikiewicz; członkami zaś są: pp. Aleksander Czartoryski, Teodor Baranowski, Artur Potocki, D. Skarzyński, Henryk Kieszkowski, dr. Arnold Rappaport, J. Szujski, Stefan Muczkowski, H. Wodzicki, Stanisław Tarnowski, Paweł Popiel i L. Dębicki. Komitet odbiera składki za pośrednictwem *Czasu* lub na ręce swego skarbnika p. Henryka Kieszkowskiego, dyrektora Towarzystwa wzajemnego kredytu w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

— **O straceniu mordercy Freutha** na szubienicy w podwórzu więzień ołomunieckich dnia 29. stycznia rano, przepełnione są dzienniki wiedeńskie szczegółami. Że nie zasłużył na ułaskawienie zbrodniarz, który z takiem wyrachowaniem i z taką zimną krwią zabił podróżnego, śpiącego w wagonie, ażeby go zrabować; który w ogóle był pierwszym, co upatrzył sobie ofiarę w wagonie kolejowym, przez co w wysokim stopniu osłabił ufność publiczności w bezpieczeństwo podróży koleją żelazną — rzecz to prosta do zrozumienia. Jakoż w istocie od roku 1872. Freuth był pierwszym skrytobójcą w Przedlitawii, którego łaska monarsza nie uwzględniła. Okazał on w ostatnich chwilach szczerą skruchę, i jakkolwiek do ostatka miał nadzieję, że będzie ułaskawiony, to jednak wiadomość, iż musi dać życie, przyjął z poddaniem się i pełnem uznaniem swej winy, domagającej się kary śmierci. Egzekucya dokonana na Freucie była pierwszą podług przepisów nowej procedury karnej. Winowajcy nie stracono publicznie, lecz w obrębie murów więzienia w obecności jedynie komisyi sądowej i prokuratora, lekarza sądowego, obrońcy, towarzyszącego skazanemu kapłana, oraz reprezentantów gminy. Całą noc prawie przepędził Freuth na modlitwie z rabinem ołomunieckim, i pisaniu listu do rodziców, w którym błaga ich przez wzgląd na młodsze rodzeństwo o zapomnienie jego winy. Wysłał też telegram do ojca swego z pożegnaniem i prośbą o przebaczenie ale nie otrzymał odpowiedzi. Rano o godzinie ósmej wyprowadzony został z kaźni na podwórze, gdzie wznosiło się rusztowanie. Na widok szubienicy i kata zbladł i zachwiał się, sam jednak wstąpił na rusztowanie z rabinem u boku. W kwadrans później nie żył. O godzinie 1 z południa zdjęto zwłoki z szubienicy i pochowano wieczorem na okopisku ołomunieckiem.

—**Prawdziwe Salto mortale.** W tych dniach w szwajcarskim Fryburgu młody chłopak rzemieślniczy skoczył w zamiarze samobójczym z mostu 170 stóp wysokiego do rzeki Saary. Kilku przechodniów zbiegło z góry na brzeg rzeki i wydobyło z wody tonącego, który co najosobliwsza, nie poniósł żadnego uszkodzenia i jakby się nic nie stało poszedł do domu, zaręczywszy swym wybawcom, że stracił zupełnie ochotę powtórzenia podobnego skoku.

— **Powietrze styczniowe w Australii.** Podczas gdy w Szwecyi zimno dochodziło w ostatnich dniach do 36 stopni, w Australii, podług telegramu z Melbourne dnia 22. stycznia było 35,2° gorąca podług termometru Reaumura (112° podług Fahrenheita) w cieniu. Skutkiem tej straszliwej spieki wybuchły pożary leśne i zrządziły wielkie spustoszenia.

— **Okropny wypadek** zdarzył się dnia 23. stycznia w Torgau nad rzeką Łabą. Dwadzieścia pięć osób chcąc się dostać na drugi brzeg rzeki usiadło do żaglowej łodzi, lecz zaledwie odbito od brzegu wicher przewrócił łódź i 13 osób utonęło. Resztę wśród największego niebezpieczeństwa uratowali przewoźnicy.

— **Statystyka lichwiarzy.** Odbyty niedawno przed sądem wiedeńskim proces głośnego lichwiarza Gecla Wilkenfelda podał zarządowi ogólnego Stowarzyszenia urzędników w Wiedniu myśl ułożenia dokładnej statystyki lichwiarzy, która stanowiłaby materyał do historyi współczesnych stosunków socyalnych w Austryi. Organa wspomnionego Stowarzyszenia zajmują się obecnie zbieraniem we wszystkich częściach Austryi dat do tej ciekawej statystyki.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Portrety literackie.** Czwarty to już tom drobnych pism Lucyana Siemieńskiego pojawił się nakładem księgarni J. K. Żupańskiego. — Cały szereg postaci literackich z dawniejszych i nowszych czasów przesunął się w nich przed naszemi oczyma. Jednakże sama poważna cyfra ludzi, którym znakomity pisarz poświęcił swe pióro, wskazuje, że nie mogą to być portrety w całem znaczeniu tego słowa, lecz tylko lekkie, niewykończone szkice, w których znać wprawdzie często mistrzowską rękę, lecz nieraz też brak dokładności. Wszakżeż to w jednym tomie potrafił autor napisać o Dantyszku, Reju, Kromerze, Kochanowskim, Morsztynie, Węgierskim, Mickiewiczu, Krasińskim, Kajetanie Koźmianie, Lelewelu, Zaleskim, Goszczyńskim, Fredrze. Każdy z tych obrazków narysowany udatnie i świetnie, w każdym znajdziesz wiele zdań bystrych, pięknych, nowych — lubo bywają i wyjątki, jak naprzykład grzesząca brakiem samodzielności rzecz o Dantyszku, lecz po przeczytaniu każdego z nich żal cię bierze, że autor zbył przedmiot tak lekko i krotko, luboby mógł go wyczerpać i przy talencie swoim obdarzyć literaturę prawdziwie znakomitą pracą. Też same spostrzeżenia po części nasuwały nam się przy odczytywaniu niniejszego tomu. Po części mówimy tylko, bo tu już zarzutu pobieżności nie można zastosować do dwóch przynajmniej portretów, to jest do Wacława Rzewuskiego i do Anioła Szlązaka. Pierwszy jest prawdziwym portretem niepospolitego dziwaka, uczonego awanturnika, unieśmiertelnionego Mickiewiczowskim *Farysem*, pozującego na Beduina i jak farys z wichrem w przegony pędzącego po pustyni. Znakomita ta praca, zaczerpnięta z najlepszych źródeł, bo przeważnie z własnych papierów Emira, zbyt jest znaną, byśmy się potrzebowali rozwodzić nad nią dłużej. Doznała ona rzadkiej u nas popularności, drukowana czterokrotnie, bo najprzód w *Przeglądzie Polskim*, następnie osobno, potem w *Tygodniku ilustrowanym*, a w końcu w *Portretach.* Piękne studyum o Angeliusie Sillesyuszu (1624—1677) daje nam poznać dokładnie osobliwe zjawisko, jakiem jest w istocie poeta mistyk, który w wieku XVII „wśród największych zawichrzeń religijnych, mocno nadwątlonej tradycyi“, wystąpiwszy w charakterze nowo nawróconego doktora filozofii i medycyny, pośród Niemców, „narodu wcielonej negacyi“, dzięki oryginalności i głębokości swych myśli, oraz piękności języka, zjednał sobie tak wybitne stanowisko, że „krytycy z uszanowaniem zdejmują przed nim czapkę“.... Autor *Pielgrzyma cherubińskiego*, składającego się z tysiąca kilkuset dystychów, treści metafizycznej, psychologicznej i etycznej, których próbki podaje pan Siemieński w przekładzie, już z tego względu zasługuje na uwagę, że Mickiewicz przetłumaczył kilkanaście zdań jego razem ze sentencyami Jakóba Böhma i St. Martin'a. W „Malczewskim“ zasługuje na uznanie bardzo szczęśliwa metoda, pragnąca życie poety objaśnić *Maryą*, a *Maryę* życiem autora. Lecz wykonanie z tego prostego powodu nie mogło przynieść pożądanych owoców, że brak po temu materyałów, szczegółów biograficznych. Inaczejby było, gdyby się tego zadania podjął w chwili wyjścia na świat *Maryi* lub niedługo po tem, gdy krytyka, stojąca podówczas bardzo nizko, „powitała ją temi zimnemi i nic nie znaczącemi ogólnikami, jakich spory zapas noszą ze sobą zaciężne dziennikarskie zastępy, obowiązane do wymierzania doraźnych wyroków.“ — Mówiąc o „mężu posągowej sławy“, jak słusznie zowie Woronicza, pomija Siemieński jego działalność jako obywatela i kapłana a dotyka tylko jego zasług literackich, chce „w kilku wybitnych rysach ująć rodzaj natchnień, scharakteryzować język, którym do współczesnych przemawiał, podbijając, czarując, słowem zdobywając wpływ na tę społeczność, wśród której stał z Jeremiaszową i wieszczą pieśnią“. Przyznać trzeba, że charakterystyka ta celuje trafnością i subtelnością, że ujęta w pełną wdzięku formę, niemniej jednak nie jest pełną i wystarczającą, bo autor zapowiedziawszy u wstępu że „pomówi o jego dziełach poetyckich i krasomowczych“, pozwolił nam spodziewać się pełniejszego obrazu.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Rozprawa apelacyjna.*)

(λ.) Dnia 3. b. m. odbędzie się w lwowskim sądzie karnym, jako trybunałem apelacyjnym rozprawa p. Adolfa Henzego, b. burmistrza m. Gródka przeciw Antoniemu Papiórkowskiemu i innym o obrazę honoru z §. 488 ust. karnej.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy.)

Dalszy ciąg przesłuchania świadków.

Szczęsny br. Pino-Friedenthal, rodem z Wiednia, 48 lat, od r. 1870 do lipca 1874 r. prezydent krajowy Bukowiny, obecnie namiestnik Nadwybrzeża. Wie tylko o jednej przerwie w ruchu w r. 1870 na grobli Mihuczeńskiej; raz jechał przez tę groblę i musiał wysiąść z wagonu. Opinia powszechna narzekała na tę kolej; czy słusznie? świadek nie wie; nie narzekano jednak nigdy na zły stan budowy. Co do telegramu wysłanego z Czerniowiec, który spowodował zastanowienie pociągów pospiesznych, wie świadek, iż wysłał go jego zastępca w urzędzie radca namiestnictwa Pauli, świadek bowiem bawił wówczas w Wiedniu. Bardzo być może, że świadek mówił Ofenheimowi, iż nie wysyłał telegramu o wykolejeniu pociągu — czy jednak mówił także, że go nie wysyłał jego zastępca p. Pauli, tego świadek nie pamięta.

Na przemówienie Ofenheima, który stara się przywołać świadkowi w pamięć ego własne słowa, odpowiada świadek ponownie, że nie przypuszcza ażeby mógł powiedzieć a co więcej, zapewnić Ofenheima, że i jego zastępca, p. Pauli, nie wysłał telegramu.

J. E. Alfred hr. Potocki, rodem z Galicyi, 52 lat, były minister-prezydent, rzeczywisty tajny radca, członek Izby Panów. — W r. 1870 był ministrem prezydentem. Przypomina sobie tylko, że radca dworu Weber wysłany był na linię i że ustne sprawozdanie p. Webera, o stanie tej kolei zrobiło na J. Eksc. dobre wrażenie; pisemnego sprawozdania p. Webera nie czytał. W r. 1871 nie był już w ministerstwie, nie wiadomo mu przeto nic o interpelacyi wniesionej dnia 19. lutego 1871. Nie pamięta także, ażeby w Izbie Panów, jeszcze w roku 1865, wniósł hr. L. Thun interpelacyę w sprawie tej kolei. Jeździł dość często tą koleją do Starego Sioła, ale nigdy nie spostrzegł nic osobliwszego na tej kolei, nie spostrzegł ażeby stan budowy był zły.

Dr. Neuda. Jakie zdanie ma Ekscellencya o charakterze Ofenheima?

Hr. Potocki. Stykałem się z nim dość często; zachowanie się p. Ofenheima było zawsze tego rodzaju, iż muszę oddać mu największe pochwały.

Adolf Seidler, obecnie bez zatrudnienia, był radcą generalnym banku anglo-austryackiego a od roku 1869 członkiem rady zawiadowczej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej; zaprzysiężono go. W bardzo długim wywodzie kreśli świadek stosunki pomiędzy bankiem anglo-austryackim a towarzystwem kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w sprawie finansowania przedsiębiorstwa. Zeznania jego w tej mierze nie różnią się w niczem od zeznań Ofenheima i innych świadków pytanych o te okoliczności. Najciekawszem zeznaniem tego świadka było, iż pożyczkę, zawartą przez Ofenheima u Richtera w Berlinie nazwał arcydziełem, które podziwia świat cały, bo wówczas trudno było uzyskać kurs taki. W daniu Richterowi 1% prowizyi nie widzi świadek nic osobliwego; taka prowizya jest zwyczajną. Od r. 1869 aż do r. 1872 był członkiem rady zawiadowczej. W tym swoim charakterze oponował wspólnie z Sternem przeciw wnioskowi Ofenheima, ażeby Brasseyowi udzielić absolutoryum i żądał odroczenia tej sprawy celem lepszego poinformowania się.

Przewod. Pan postawiłeś także wniosek zredukowania tantiemy dla członków rady zawiadowczej?

Świadek. Badając jako członek komitetu finansowego, wybranego z grona rady zawiadowczej, stan finansowy przedsiębiorstwa, przyszedłem do przekonania, że na wypadek; gdyby rząd nie opuścił podatków zaległych, potrzeba będzie celem skonsolidowania finansów towarzystwa zniżyć pobory akcyonaryuszów z 7 na 5%. W skutek tego proponowałem wspólnie z Sternem wykreślenie t. z. „dodatków budowy“ pobieranych przez radę zawiadowczą. Propozycya moja została chętnie przyjętą.

Teodor Schmidt, dyrektor fabryki Ringhoffera w Pradze; zaprzysiężony. W czerwcu 1865 r. wniosła ta fabryka ofertę na dostawę wagonów. We wrześniu zawezwano ją do ustnej koncertacyi do Wiednia. D. 28. września stanął świadek w towarzystwie prokurzysty Thiela przed p. Ofenheimem, który oświadczył, „że oferta została przyjętą ale on (Ofenheim) musi otrzymać 3% upustu, bo i inne fabryki ofiarowały mu to samo i zresztą jest taki zwyczaj, że dostawcy dają taką prowizyę.“ Świadek ofiarował 1½%, wreszcie przystał na 3%. Z tego wszystkiego wypływa — powiada świadek — że my nie ofiarowaliśmy tego opustu, lecz Ofenheim wymusił (*abgerungen*) go na nas. Świadek nie wie, czy fabryka Ringhoffera dawała lub też nie dawała prowizyj generalnym dyrektorom, bo nigdy nie miał nic do czynienia z księgami tej fabryki. Rozmowy, która według zeznań Springmanna miała mieć miejsce d. 28. września w przedpokoju Ofenheima pomiędzy nim a Schmidtem, nie przypomina sobie ten ostatni. Przy konfrontacyi z Springmannem obstaje Schmidt przy tem, że fabryka Ringhoffera dała Ofenheimowi 3% prowizyę, Springmann zaś obstaje przy swoich zeznaniach, iż zdaje mu się, i że się nie myli, że Schmidt, mówił mu o tej prowizyi.

William Drake, adwokat przy wyższym sądzie kanclerskim w St. James w Londynie, członek rady zawiadowczej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, niezaprzysiężony, podał za przewodnictwem angielskiego tłumacza dr. Hasenöhrl, wszystkie szczegóły tyczące się swych stosunków z Ofenheimem i ks. Sapiehą w r. 1861, o rokowaniach w sprawie uzyskania kapitałów na budowę drogi żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec, w ogóle podał bardzo szczegółowo wszystkie fakta znane już z resztą z zeznań samego Ofenheima i innych świadków, a tyczące się czynności przedwstępnych do uzyskania koncessyi. Charakterystycznem w zeznaniach Drakego było to, iż nie chiał odpowiadać na urywkowe pytania przewodniczącego, lecz upraszał go za pośrednictwem tłumacza, ażeby pozwolił mu mówić „tak jak on to rozumie“... Co kraj, to obyczaj. Jeszcze charakterystyczniejszem było to, iż na niektóre zapytania przewodniczącego, odpowiedział szanowny mecenas także zapytaniem „czy odpowiedź jego jest koniecznie potrzebną, czy jest ważną, i dlaczego jest ważną?“ Przed każdą odpowiedzią zaglądał Sir William do książeczki zapisanej rozmaitemi notatkami a jeżeli te notatki nie zgadzały się z aktami sądowemi, odpowiedział, że nie wierzy w to, co zawarte jest w tych aktach.

Na zapytanie przewodniczącego, na jakie cele była przeznaczoną kwota 190.000 funt. szterl. rozwinął świadek za pomocą swej książeczki z notatkami cały obraz ówczesnych stosunków finansowych w Europie z powodu kwestyi szlezwicko holsztyńskiej.

Przewod. Ależ ja pytałem, na jakie cele miała służyć kwota 190.000 funt. szterl.?

Dr. Hasenöhrl: Świadek uprasza, ażeby p. prezydent pozwolił mu mówić tak, jak on to sobie ułożył.

Przewod. Świadek musi się zastosować do moich pytań.

Mimo to odpowiada dalej Sir Drake, w sposób sobie właściwy, że w Anglii jest taka praktyka, iż akcye przyjmuje się *al pa-*

ri i że ci którzy w ten sposób przyjmują te akcye, otrzymują prowizye. Po długich korowodach, zeznał nareszcie świad..., że kwota 1.900.000 złr. miała służyć na rozmaite cele a to dla Herza de Rodenau 25.000 funt. szterl. dla koncessyonaryuszów 40.000 funt. szterl. S-m Herz żądał 25 000 funt. szterl. i przedłożył rachunki z poczynionych wydatków, które świadek wspól.ie z Rate'm zatwierdził w imieniu Brasseya. Dalej zeznaje świadek, że z kwoty 25.000 funt. szterl. przypadała kwota 120.000 złr. na kolej Karola-Ludwika a reszta na wydatki i kładzie nacisk na to, że tę kwotę zapłacili koncessyonaryusze z własnej kieszeni. Ofenheim nie miał w tem najmniejszego udziału. Brassey zawarł kontrakt budowy tylko pod tym warunkiem, że Ofenheim zajmie się wykupnem gruntów. Drake i Rate wpłynęli na Ofenheima, że zgodził się na ten warunek.

Wszystkie zeznania tego świadka są w ogóle korzystne dla Ofenheima. Złożył on także do aktów ważny dokument, którego dotychczas niebyło t. j. pokwitowanie Brasseya, iż otrzymał 1,900.000 złr. na „wydatki przedwstępne".

Przewodniczący. Co panu wiadomo o objęciu robót uzupełniających przez towarzystwo?

Drake. Przedewszystkiem odpieram zarzut, że kolej ta była niewykończoną; była ona tak wykończoną, jak wszystkie inne koleje w chwili otwarcia ruchu.

Przewod. Czy pan zwiedzałeś tę kolej?

Drake. Na wezwanie JE. p ministra handlu dr Banhansa zwiedzałem ją przed dwoma laty w towarzystwie inspektora Laudy. Znalazłem, że progi, które tyle lat leżały już w ziemi, były bardzo dobre.

Przewod. Czy nie spostrzegłeś pan co złego w nasypach, w budowlach naziemnych?

Drake. Jnspektor Lauda pokazywał mi nie jedno złe; odpowiedziałem mu na to, że kolej zbudowaną została według planów przez rząd zatwierdzonych.

Przewod. Jak długo pan bawiłeś na linii?

Drake. Dwa dni.

Przewod. To cokolwiek za krótko.

Drake. Jnspektor Lauda był zdania, że to wystarcza na poznanie stanu budowy kolei.

Przesłuchanie tego świadka odłożono jeszcze do dnia następnego.

(*Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy*).

Przewodniczący odczytał pismo J. E. hr. A. Potockiego, który dodatkowo do swoich zeznań poczynionych dzień przedtem donosi że w r. 1868 jeździł koleją żelazną Lwowsko Czerniowiecką aż do Czerniowiec i w ciągu tej podróży nie znalazł w budowie nic takiego, coby mogło uprawnić do mniemania, że ta droga była źle zbudowaną.

Przewodniczący oznajmił następnie, że dyrektor austryackiej kolei północno-zachodniej, Hellwag, powołany został na drugiego rzeczoznawcę w sprawie protokołu kollaudacyjnego.

Dalszy ciąg przesłuchania świadków:

J. E. dr. Antoni Banhans, rodem z Micholup w Czechach, 50 lat, c. k. minister handlu, zaprzysiężony. Jak wiadomo powołany został pan minister na świadka tylko celem wyjaśnienia rozmaitych spraw, poruszonych przez dr. Neudę, tyczących się czeskiej kolei północnej Hr. Waldstein, którego dóbr był centralnym dyrektorem, wezwał świadka, aby przywiódł do skutku połączenie czterech istniejących spółek. Staraniom świadka powiodło się połączyć te spółki; połączone konsorcyum dało mu pełnomocnictwo do starania się o koncessyę. Świadek sam nigdy nie należał do założycieli. Koncessyę dano dopiero w r. 1868. Świadek i Zdeckauer zostali upoważnieni do lokacyi priorytetów. Przy tej sposobności poznał świadek Wilhelma Glasera, za którego pośrednictwem zakład kredytowy wziął 2 miliony akcyi po 90. Glaser otrzymał wówczas od konsorcyum 15 000 zł. tytułem prowizyi. Później przyjął zakład kredytowy dalsze dwa miliony priorytetów po 84. za co Glaser otrzymał znowu 10.000 zł. prowizyi. Każdy z członków połączonego konsorcyum złożył 650 zł, na opędzenie kosztów przedwstępnych; niektórzy złożyli nawet mniej Gdy się towarzystwo ukonstytuowało, zastanawiano się nad kwestyą, w jaki sposób mają być zwrócone te wkładki na opędzenie kosztów przedwstępnych; zgodzono się na to, że akcyami czeskiej koleii północnej. Do kwoty 650 zł. doliczono odsetki dwuletnie i każdemu zwrócono 750 zł. Założyciele oświadczyli na generalnem zgromadzeniu, że nie chcą żadnych zysków grüuderskich, lecz tylko zwrotu rzeczywistych wydatków. Konsorcyum założycieli a względnie koncessyonaryusze uchwalili wynagrodzić świadka za trudy i pracę, tudzież za wydatki poczynione przez niego gotówką, w ten sposób, iż dali mu 6000 zł. gotówką a 3000 zł. w 20 akcyach czeskiej kolei północnej. Hr. Waldstein pozwolił świadkowi przyjąć to wynagrodzenie. Kwota ta wypłaconą została świadkowi z wpłaconych akcyi. Na udowodnienie wszystkich powyższych szczegółów, złożył J. E. p minister do aktów zestawienie wszystkich tych cyfr, sporządzane przez czeską kolej północną. Taką samą kwotę jak świadek, otrzymał także dyrektor Kress.

Na zarzut dr. Neudy, że świadek miał otrzymać 20 sztuk akcyi, które natychmiast odsprzedał towarzystwu, odpowiada dr. Banhans ponownie, że otrzymał 6000 zł. gotówką i 20 sztuk akcyi w nominalnej wartości 3000 zł. które natychmiast deponował, ponieważ został wybrany do Rady zawiadowczej, a każdy członek Rady zawiadowczej musiał złożyć akcye w kwocie 3000 zł. Kwota ta leżała w depozycie towarzystwa aż do r. 1869; wówczas wstąpił dr. Banhans jako szef sekcyi do ministerstwa spraw wewnętrznych i wówczas to zwrócono mu tę kwotę; akcye te sprzedał w Wiedniu po kursie 130 zł. — a nie towarzystwu. Löw był dyrektorem kolei Turnau z Kralup, i wykonał budowę tej kolei w sposób znakomity; cieszył on się powszechnem zaufaniem czeska kolej północna uchwaliła przeto poruczyć jemu wykonanie robót przedwstępnych; za wykonanie tych robót przyznano mu remuneracyę w kwocie 3000 zł. Löwowi poruczono następnie nadzór nad budową czeskiej kolei północnej. Miał on prowadzić kontrolę nad przedsiębiorstwem budowy, limitować sprawę wykupna gruntów i t. d. i za tę jego pracę i trudy uchwalono mu dać 1000 zł. za milę (18.000 zł.) Löw otrzymał od swej Rady zawiadowczej pozwolenie do prowadzenia budowy czeskiej kolei północnej.

Przewodniczący zarządził odczytanie dokumentów przedłożonych przez J. E. ministra dr. Banhansa, stwierdzających wszystkie powyższe szczegóły; są tam niezbite dowody, że twierdzenia dr. Neudy, jakoby dr. Banhans odsprzedał otrzymane akcye towarzystwu z zyskiem 400 zł. są nieprawdziwe.

JE. pan minister handlu dr. Banhans, wystosował do obrońcy Ofenheima, dr. Neudy, list następujący:

Wiedeń dnia 29. Stycznia 1875.

Wielmożny Panie!

Przy końcu mego przesłuchania przed trybunałem sędziów przysięgłych nie mogłem szczegółowo odpowiedzieć na pytanie, które Pan do mnie wystosowałeś w sprawie hypotecznego banku rent (Hypothekar Rentenbank).

Oświadczam tedy niniejszem co następuje:

Z wydania akcyj hypotecznego banku Rent otrzymałem wszystkiego 5.000 złr. w. a. jako zysk syndykacki i to, jak to już oświadczyłem przed sądem, w dwóch ratach to jest 3000 i 2000 złr. Kwoty te otrzymałem w roku 1871.

Na pierwszą kwotę nie wystawiałem pokwitowania.

Na drugą kwotę podpisałem kwit, i przesłałem go hr. Spiegłowi. W czasach ostatnich, gdy chodziło mi o odświeżenie pamięci w tym kierunku, starałem się widzieć ten kwit. Był to jedyny kwit, który wystawiałem. Twierdzenie, że w tej sprawie otrzymałem opió z kwoty, po raz wtóry tu wymienionej 5.000 złr., jest nieprawdziwem. Twierdzenie, jakobym nie pod mojem własnem nazwiskiem, lecz pod nazwiskiem innej osoby otrzymał znaczną kwotę tytułem zysku „grüuderskiego", nie tyczy się mojej osoby. Jeżeli jednak mimo to spotykam się z dalszem twierdzeniem, że z zysków grüuderskich przypada mi jakaś część, i że na tę część wystawiłem pokwitowanie, które następnie starałem się napowrót odebrać, - to muszę oświadczyć całkiem stanowczo, że wszystkie te trzy przytoczone fakta są nieprawdziwe.

Niniejszy list, którym stanowczo zaprzeczam szczegółom przytoczonym przez Pana, za które Pan, według własnego oświadczenia, przyjmujesz na siebie odpowiedzialność, podaję do publicznej wiadomości

Z głębokiem poważaniem

Dr. Antoni Banhans m. p.

Do Wielmożnego Pana dr. Maksymiliana Neudy adwokata nadwornego i sądowego.

OSTATNIA POCZTA.

Dnia 30. stycznia odbyły się wybory do Rady państwa z wyższo-austryackich większych posiadłości Zostali wybrani pp. Planck de Planckenburg, minister obrony krajowej Horst i prezydent sądu krajowego w Lincu, br. Handel.

Losowanie obligacyi pożyczki krajowej z roku 1873 odbyło się dzisiaj w południe w Wydziale krajowym. Wyciągnięte zostały następujące numera:

Z seryi A. po złr.: Nr. 6181, 1803, 785, 7479, 7220, 525, 4858, 6860, 5214, 3728, 3440, 5963, 2496, 7698, 4467, 4297 7120, 750, 6390,7594, 4429, 4564, 3445, 6867, 521, 5286, 4524, 7377, 6808, 5852.

Z seryi B. po 300 złr.: Nr. 219.

Z seryi C. po 500 złr. Nr. 596, 276.

Z seryi D po 1000 złr.: 239.

Bruxelski *Nord* donosi z Petersburga 29. stycznia: W skutek postanowień księcia czarnogórskiego można sprawę podgórzycką uważać jako stanowczo załatwioną.

Cesarz rossyjski powinszował księciu za pojednawcze zachowanie się jego.

Książę Czarnogórski zawiadomił telegraficznie rząd turecki, że odstępuje od wszelkich żądań zadośćuczynienia w sprawie podgórzyckiej i pozostawia rządowi zupełną swobodę działania. Czarnogórcy jednak, którzy brali udział w tych zajściach muszą być ukarani przez sądy czarnogórskie, ponieważ ustawa nie pozwala wymierzać sobie samemu sprawiedliwości.

Statki niemieckie Augusta i Nautilus przybyły do Santander. Kapitan i kilku majtków brygu „Gustaw" znajdują się jeszcze w niewoli u Karlistów.

O operacyach przeciw Karlistom mamy następujące telegramy:

Tafalla 30. stycznia generał *Moriones* opuścił dziś Tafallę z dywizyą Colomo i brygadę Prendergast, aby obejść flankę Karlistów. Główna kwatera królewska znajduje się jeszcze w Tafalli. Zapewniają, że bitwa walna nastąpi dopiero za kilka dni.

Król włoski przyjmował 29. stycznia Garibaldiego i serdecznie z nim rozmawiał.

W Pekinie miały wybuchnąć rozruchy z powodu kwestyi następstwa tronu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Paryż, 1. lutego. Położenie gabinetu nie zmieniło się wskutek ostatniej uchwały Zgromadzenia narodowego. Prezydent poweźmie decyzyę dopiero wtedy, gdy Zgromadzenie narodowe stanowczo załatwi kwestyę konstytucyjną.

Dziś odchodzi do Madrytu urzędowa depesza francuska z uznaniem króla Alfonsa.

Bruksela 1. lutego. Paryska korespondencya *Independ. belge* donosi, że do gabinetu wstąpią prawdopodobnie Buffet i Wallon w miejsce Chabaud Latoura i Cumonta. Inni ministrowie pozostaną.

Madryt, 1. lutego. Dekret królewski pozwala dziennikom rozbierać rozporządzenia ministeryalne ale wzbrania ataków na królewską rodzinę, konstytucyjną monarchię i religię.

Cuba, Portorico i Filipińskie wyspy uznały króla Alfonsa.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. Stycznia 1875

Hotel Żorża.

Pp. K. hr. Wodzicki, z Olejowa. — E. Leipold, z Gródka. — W. Gomoliński, z Brodów. — O. Schnell, z Firlejówki. — A. Uznański, z Szaflar.

Hotel Angielski:

Pp. F. Chlebik, z Jarosławia. — J. Chomnicki, z Żurawna. — W. hr. Komorowski, z Hawryłówki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 31 Stycznia.

Pp. J. Rawitsch, do Czerniowiec. — J. Krepp do Taworowa. — T. Pyszyński, do Łańcuta. — Z. Bogusz, do Krzemieńca. — S. Newelicz, do Kozowy. — W. Rylski, do Narty. — K. Teodorowicz, do Michalcza. — A. Trzecieski, do Miejsca. — M. Teodorowicz, do Hawrylaka.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 1. Lutego 1875.

Barometr 744.66mm. Psychrometr suchy—12 50°C. Psychrometr wilgotny — 12 50°C. Prężność pary 1.72 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 0. Wiatr NO3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 10°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. w połudn.

Cennik lwowskiej Izby handl i przem

Lwów, dnia 30. Stycznia 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	233	—	2 5	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup.	141		145	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		230		232	—
2. Listy zast za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	85	75	86	40
Tow kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	75	65	76	40
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	85	75	86	40
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	89	85	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	90	—	90	75
3 Obligi za 100 zł					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	84	75	85	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	89	50	90	50
4. Losy,					
Miasta Krakowa		16	25	18	—
„ Stanisławowa		15	25	16	75
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	25
Napoleond'or		8	86	8	93
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. Stycznia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70·05	70.15
„ „ w srebrze	75.50	75.60
Losy z r. 1839 całe	273.—	276.—
„ „ 1839 piąta część	245.50	247.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.	104.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.50	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.75	138.25
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.75	85.25
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	75.70	76.—
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	126.75	127.—
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	218.75	219.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	845.—	840.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	957.—	958.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	437.—	439.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	188. -	188.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w a.	1930.—	1935.
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	234.25	234.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.—	144.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	293.50	294.—
Połud. kol państw. po 200 zł. w. a.	130.50	130 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	117.50	118.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93. -
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	85.25	85.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.25	98.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	69.50	70.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.25	26.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
„ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.25	78.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.50	78—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.50	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.—	26.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27. -
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.45	92.65
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.20	54.30
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.—	111.25
Paryż za 100 fr.	44.20	44.26
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.80	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. Stycznia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	80
„ „ „ w srebrze	75	65
Losy z 1860 roku	—	—
Akcye banku wiedeńskiego	954	—
„ „ kredytowego	215	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	—
Srebro	105	90
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

(350 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 647/pr. Celem obsadzenia posady sekretarza powiatowego w randze X. klasy z poborami połączonymi z tą klasą rozpisuje się konkurs do 10. Marca 1875

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w powyższym terminie w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Zauważa się przytem, że pomieniona posada w myśl ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872. (dz. u. p. Nr. 60) nadaną będzie przed wszystkimi innymi, należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom w razie, jeżeliby o tę posadę nie kompetowali kanceliści, inni urzędnicy, lub kwiescenci posiadający wymagane kwalifikacye.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. Stycznia 1875.

(355 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 28: Spis adwokatów z końcem roku 1874. w liście Lwowskiej Izby wpisanych.

I. Z siedzibą we Lwowie.

Dr. Balko Władysław l. 46 ulica Syxtuska,
„ Berliner Henryk liczba 20 ulica Syxtuska.
„ Blumenfeld Emanuel l. 9 plac Maryacki.
„ Bobownik Ludwik l. 6 ulica Zimorowicza.
„ Brzeziński Julian Dunin l. 14 ulica Kościuszki.
„ Czaykowski Jan liczba 12 ulica Hetmańska.
„ Czemeryński Ignacy liczba 21 ulica Karola Ludwika.
„ Dąbczański Antoni liczba 3 ulica Cytadeli.
„ Diamand Dawid liczba 7 ulica Śnieżna.
„ Dobrzański Jan liczba 4 ulica Wexlarska.
„ Dzidowski Mateusz liczba 2 ulica Kościuszki.
„ Dziubiński Marceli liczba 10 plac Maryacki.
„ Freudenberg Jan liczba 17 ulica Kościuszki.
„ Gnoiński Michał liczba 54 ulica Halicka.
„ Goldberg Leon liczba 14 ulica Syxtuska.
„ Gorecki Władysław liczba 5 ulica Kościuszki.
„ Gottlieb Henryk liczba 5 ulica Kościuszki.
„ Gregorowicz Konrad liczba 2 ulica Grodzickich.
„ Hillbricht Emil liczba 11 ulica Teatralna.
„ Hofman Kornel liczba 8 ulica Chorążczyzna.
„ Horvath Adam liczba 22 ulica Kopernika.
„ Hryszkiewicz Piotr liczba 4 ulica Kopernika.
„ Jabłonowski Jan liczba 4 ulica Ormiańska.
„ Janowicz Aleksander liczba 17 ulica Syxtuska.
„ Jekeles Maurycy liczba 2 ulica Majerowska.
„ Kabath Maurycy liczba 5 ulica Skarbkowska.
„ Kohn Józef liczba 16 ulica Kopernika.
„ Kolischer Juliusz liczba 10 ulica Majerowska.
„ Kratter Ferdynand liczba 3 ulica Kościuszki.
„ Kuczkiewicz Jan liczba 1 ulica Karola Ludwika.
„ Łubiński Ludwik liczba 6 ulica Kopernika.
„ Maceyski Marceli liczba 5 ulica Kościuszki.
„ Majewski Władysław liczba 11 ulica Wałowa.
„ Malinowski Józef liczba 12 ulica Krakowska.
„ Maly Karol liczba 7 ulica Teatralna.
„ Mansch Filip liczba 7 ulica Brygicka.
„ Męciński Józef liczba 4 ulica Trybunalska.
„ Moszyński Adolf liczba 20 ulica Halicka.
„ Nurkowski Feliks liczba 5 ulica Teatralna.
„ Polański Teodozy liczba 22 ulica Jagiellońska.
„ Pomianowski Aleksander liczba 45 ulica Rynek.
„ Popiel Juliusz liczba 11 ulica Kopernika.
„ Popławski Ludwik liczba 11 ulica Rynek.
„ Rappaport Leon liczba 20 ulica Halicka.
„ Rayski Tomasz liczba 8 plac Maryacki.
„ Reich Bernard liczba 12 ulica Kopernika.
„ Roiński Emanuel liczba 1 ulica Teatralna.
„ Schaff Szymon liczba 2 ulica Kościuszki.
„ Semilski Teobald liczba 3 ulica Skarbkowska.
„ Skałkowski Józef liczba 25 ulica Wałowa.
„ Skwarczyński Paweł liczba 1 ulica Karola Ludwika.
„ Smiałowski Feliks liczba 20 ulica Jagiellońska.
„ Smolka Franciszek liczba 28 ulica Jagiellońska.
„ Smolka Józef liczba 10 ulica Syxtuska.
„ Sokal Maksymilian liczba 27 ulica Ormiańska.
„ Starzewski Henryk liczba 7 ulica Teatralna.
„ Szwedzicki Bazyli
„ Tarnawiecki Marceli liczba 20 ulica Kościuszki.
„ Waldmann Saul liczba 16 ulica Jagiellońska.
„ Weiss Adolf liczba 14 ulica Krakowska.
„ Wszelaczyński Leon liczba 14 ulica Mickiewicza.
„ Zminkowski Antoni liczba 23 ulica Karola Ludwika.
„ Zucker Wilhelm liczba 14 ulica Kościuszki.

II. Z siedzibą w Żółkwi.

Dr. Karcz Maurycy.
„ Lipiner Maurycy.

III. Z siedzibą w Sokalu.

Dr. Filipowski Waleryan.

IV. Z siedzibą w Złoczowie.

Dr. Billet Dawid.
„ Heyne Ludwik.
„ Holzer Adolf.
„ Mijakowski Abdon.
„ Warteresiewicz Maryan.
„ Wesołowski Józef.

V. Z siedzibą w Brodach.

Dr. Kukucz Jerzy.
„ Ornstein Wilhelm.
„ Weisstein Edward.

VI. Z siedzibą w Brzeżanach.

Dr. Finkelstein Henryk.
„ Gottlieb Karol.
„ Madeyski Leon.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 16. Stycznia 1875.

(363 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 786/pr. Celem obsadzenia posady radcy rachunkowego przy departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie w randze VIII. klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20. Lutego r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w drodze właściwej w powyższym terminie do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20. Stycznia 1875.

(304 3—3) **Edikt.**

Z. 7205. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Oświęcim wird kundgemacht, daß über Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Teschen ddto. 8 December 1874 Zahl 13.782 wird die in der Executionssache des Bernhard Herschteil wider Matias Momot pt. 272 fl. öst. W. bewilligten executiven Feilbietung der dem Matias Momot gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Podolsze gelegenen Realität Nr. 22 und werden hiezu die Feibietungstermine auf den 16. Februar, 16. März und 13. April 1875 jedesmal Vormittags 10 Uhr an Ort und Stelle in Podolsze mit dem Beifügen bestimmt, daß wenn die in Execution gezogene Realität bei der ersten und zweiten Feilbietungstagfahrt nicht über oder um den Schätzungswerth verkauft werden sollte, solche bei der dritten Feilbietungstagfahrt auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Die Licitations-Bedingnisse wie auch das Schätzungsprotokoll können in der hiesigen Gerichtskanzlei eingesehen werden.

Der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Realität pr 716 fl. österr. W. wird als Ausrufspreis festgesetzt.

Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung ein Vadium 10% des Ausrufspreises entweder im Baren, in österreichischen Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten Schuldverschreibungen oder anderen in den Licitations-Bedingnissen genannten Werthpapieren, nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Courswerthe zu Händen des Licitations-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird rückbehalten den übrigen Licitanten aber gleich nach der Feilbietung zurückgestellt.

K. k. Bezirks-Gericht.

Oświęcim, am 27. December 1874.

(285 3—3) **Edikt.**

Z. 9131. Der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Salomea Ciszewska wird über Ansuchen des Isak Wolf Apfelgrün vom 21. August 1874 Zahl 7296 aufgetragen ihre Rechte, bezüglich der auf der Realität C. Nr. 64 Stadt Stryj, zu ihrer Gunsten über 50 Jahre intabulirten Forderungen von 183 fl 45 kr., 57 fl. 30 kr und 22 Dukaten binnen Einem Jahre 6 Wochen und 3 Tagen so gewiß auszutragen, als sonst nach fruchtlosen Verstreichung dieser Frist über weiteres Ansuchen des Gesuchstellers in die Löschung dieser Forderungen eingewilligt werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Stryj, am 15. Jänner 1875.

(251 3—3) **Konkurs.**

L. 256. Posady notaryalne w Łańcucie, Strzyżowie, Ropczycach i Frysztaku z powodu przeniesienia c. k. notaryuszy w tych siedzibach dotychczas urzędujących na inne posady zostały opróżnione, Izba notaryalna, rozpisując konkurs na opróżnione tym sposobem posady w Łańcucie, Strzyżowie, Ropczycach i Frysztaku wzywa ubiegających się o którąkolwiek z nich aby swoje podania kompetencyjne wedle obowiązujących przepisów sporządzone w przeciągu czterech tygodni rachując od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego konkursu w Gazecie Lwowskiej, do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów dnia 20. Stycznia 1875.

(226 3—3) **Edykt.**

L. 14.584. C. k. Sąd miejsko-delegowany powiatowy w Rzeszowie ogłasza ni niejszem, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 16. Listopada 1874. l. 9941 dozwolona uchwałą tegoż Sądu z 6. Listopada 1874. l. 9941 na żądanie Leizora Herscha Edelsteina celem zaspokojenia przyznanej Leizorowi Herszowi Edelsteinowi przeciw Oleszowi Jangustynowi należytości w kwocie 92 zł. z 6% odsetkami od 14. Października 1872. i kosztami w kwotach 5 zł. 87 ct., 2 zł. 87 ct., 12 zł. 9 ct. i 6 zł. 17 ct. publiczna sprzedaż Olesza Augustyna własnej w protokole z 4 Kwietnia 1873. opisanej realności l. 7 w Wolicy piaskowej pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 190 zł. i realność na licytacyę wystawiona przy pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
2. Sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 26. Lutego 1875. i 1. Marca 1875. każdą razą o 10. godz. rano, a chęć kupienia mający mają złożyć wadyum w kwocie 19 zł. w gotówce, zaś na wypadek niesprzedania tej realności na rzeczonych dwóch terminach, za cenę wartość szacunkową przewyższającą, lub też za cenę szacunkową, ustanawia się do ułożenia warunków ułżywających termin na dzień 15. Marca 1875. o 10. rano.
3. Warunki licytacyjne akt zajęcia i oszacowania sprzedać się mającej realności można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie powziąść.

Rzeszów, 29 Grudnia 1874.

(248 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7529. W sprawie egzekucyjnej Seliga Linsker przeciw Dmytrowi Szawlukowi pto. 91 guld. wyznacza się do przymusowego przetargu sprzedaży realności Dmytra Szawluka bez liczby spisowej w Tartakowie z domu mieszkalnego, placu i ogrodu składającej się, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 464 zł. 50 ct. ocenionej, termina na dnie 18. Marca, 15. Kwietnia i 19. Maja 1875. w tutejszym Sądzie, zawsze o 9. godzinie rano.

Akt opisania i ocenienia rzeczonej realności tudzież warunki przetargu w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Sokal, 14. Grudnia 1874.

(246 3—3) **Edykt.**

L 188. C. k. Sąd powiatowy w Horodence czyni wiadomem, iż Karol Eberbach siedlarz z Horodenki uchwałą z dnia 28. Grudnia 1874. do l. 14.418 został za marnotrawcę uznanym i jemu kuratora w osobie p. Aleksandra Robackiego przydano.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Horodenka dnia 18. Stycznia 1875.

(268 2—3) **Obwieszczenie.**

Reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 15. Listopada 1874. l. 24.565 zostało pozwolone pomnożenie listonoszów przy tutejszym głównym urzędzie pocztowym, w skutek czego c. k. Dyrekcya pocz przyszła w położenie odpowiedniej uregulować doręczenie listów i przesyłek wartościowych.

W tym celu podziela się miasto Lwów na 20 okręgów doręczania, z których należą 18 do okręgu doręczań głównego urzędu pocztowego, jeden do okręgu doręczań urzędu pocztowego na głównym dworcu kol. żel. a jeden do okręgu doręczań urzędu pocztowego na dworcu kolei żelaznej na Podzamczu.

Okręg doręczania urzędu pocztowego na głównym dworcu kolei żelaznej obejmuje obszar dworców kolei Karola Ludwika i Czerniowieckie, ulicę grodecką od bramy dworca kolei aż do rogatki grodeckiej i drogę na błonie.

Części miasta należące do okręgu doręczań urzędu pocztowego na dworcu kolei na Podzamczu zostały podane do publicznej wiadomości tutejszem obwieszczeniem z dnia 16. Listopada 1873. l. 32.395.

W tym względzie zaprowadza się obecnie tylko ta zmiana, że się ulica młynarska i tatarska począwszy od rampy na trakcie żółkiewskim aż do ulicy zamkowej dodatkowo wcielają do okręgu doręczań urzędu pocztowego na Podzamczu, gdy przeciwnie ten urząd pocztowy wykonywać będzie doręczania li na tej części ulicy zamarstynowskiej, która leży pomiędzy rogatką żółkiewską i rampą kolejową.

Śródmieście podzielonem zostało na sześć a przedmieścia na 12 okręgów doręczań, w których począwszy od 1. Lutego 1875. uskutecznianem będzie doręczanie przesyłek wartościowych codziennie po dwa razy o godzinie 8. rano i $1^1/_2$ po południu, przesyłek listowych zaś codziennie po trzy razy, mianowicie o godzinie 8. rano, $12^1/_2$ i $4^1/_2$ po południu.

Strony mieszkające w okręgach doręczań urzędów pocztowych na dworcach kolei Karola Ludwika i na Podzamczu zechcą się postarać, żeby przesyłki do nich adresowane dokładnem oznaczeniem wymienionych urzędów pocztowych zaopatrzone zostawały a to w celu zapobieżenia mylnemu przydzieleniu a w skutek tego opóźnionemu doręczaniu tych przesyłek, co się często kroć wydarza z powodu niedokładnego oznaczenia urzędu oddawczego.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 17. Stycznia 1875.

Kundmachung.

Mit dem hohen Handels-Ministerial-Erlasse vom 15. November 1874 Zahl 24.565 wurde eine Vermehrung des Standes der Briefträger des hierortigen Hauptpostamtes bewilligt und ist die k. k. Post-Direction hiedurch in die Lage gesetzt, die Bestellung der Brief- und Fahrpostsendungen entsprechend zu regeln.

Zu diesem Behufe wird die Stadt Lemberg in 20 Bestellungsrayone eingetheilt, von welchen 18 Rayone zum Bestellungsbezirke des Hauptpostamtes, ein Rayon zum Bestellungsbezirke des Postamtes im Hauptbahnhofe und ein Rayon zum Bestellungsbezirke des Postamtes im Bahnhofe Podzamcze gehören.

Der Bestellungsrayon des Postamtes im Hauptbahnhofe umfaßt das Gebiet des Carl Ludwigs und des Czernowitzer Bahnhofes, die ulica Grodecka vom Thore des Bahnhofes bis zum Grodeker Schranken und die droga na błonie.

Die zum Bestellungsrayon des Postamtes Lemberg - Podzamcze gehörigen Oertlichkeiten wurden mit der hierortigen Kundmachung vom 16. November 1873 Zahl 32.395 verlautbaret und tritt bezüglich derselben dermalen nur die Aenderung ein, daß die ulica młynarska und die ulica tatarska von der Rampe in der Żolkiewer Straße bis zur ulica zamkowa in den Bestellungsrayon des Postamtes Podzamcze nachträglich einverleibt werden, wogegen dieses Postamt nur in dem Theile der Zamarstynower Gasse den Bestellungsdienst zu versehen haben wird, welcher zwischen dem Żołkiewer Schranken und der Eisenbahnrampe gelegen ist.

Das Gebiet der inneren Stadt wurde in 6, und das der Vorstädte in 12 Rayons eingetheilt und wird in diesen vom 1. Februar 1875 an, die Bestellung der Fahrpostsendungen täglich zweimal um 8 Uhr Früh und $1^1/_2$ Uhr Nachmittags, der Briefpostsendungen täglich dreimal und zwar um 8 Uhr Früh, $12^1/_2$ und $4^1/_2$ Uhr Nachmittags stattfinden.

Diejenigen P. T. Parteien, welche im Bestellungsrayon des Bahnhofpostamtes im Carl Ludwigs - Bahnhofe oder in jenem des Postamtes Podzamcze wohnhaft sind, werden ersucht, sich ihre Sendungen unter genauer Bezeichnung dieser Postämter adressiren zu lassen, um den ob Mangels dieser Bezeichnung sehr häufig vorkommenden irrigen Instradirung und in Folge dessen verspäteten Bestellung ihrer Sendungen zu begegnen.

Von der k. k. Post-Direction

Lemberg, am 17. Jänner 1875.

(302 3—3) **Edykt.**

L. 6751. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia z miejsca pobytu niewi domego Jakóba Portasa z Gorleczyny, iż przeciw niemu Józef Portas z Gorleczyny pod dniem 5. Lipca 1874. l. 4676 o zapłacenie części sukcesyjnej ze spadku po Antonim Portasie w kwocie 135 zł. 66 ct. w. a. pozew w Sądzie tutejszym wniósł i że do ustnej rozprawy termin na dzień 19. Lutego 1875. o godzinie 9. rano w Sądzie tutejszym pod rygorem §. 25 p. S. wyznaczony został.

Wzywa się więc pozwanego Jakóba Portasa, któremu w tym sporze na jego niebezpieczeństwo i koszta kuratora w osobie Sebastyana Kierbia ustanowiono, aby wszelkie środki obrony temuż podał lub innego zastępcę sobie ustanowił.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przeworsk dnia 24. Września 1874.

(292 2—3) **Edykt.**

L. 5332. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Głogowie podaje się do wiadomości, że na żądanie Katarzyny Grzywacz w sprawie spornej przeciw Janowi Łabudzkiemu celem zaspokojenia kwoty 117 zł. 50 ct. z odsetkami po 5 od sta od 2. Kwietnia 1872. dalej kosztów sporu 5 zł. 8 ct., kosztów egzekucyi 2 zł. 52 ct., 3 zł. 38 ct. i 1 zł. 56 ct. tudzież obecnie w ilości 6 zł. 46 ct się przyznających dnia 26. Lutego i dnia 26. Marca 1875. zawsze o 10. godzinie rano w tutejszym Sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 259 w Głogowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę szacunkowa wynosi 450 zł. i jest zarazem ceną wywołania.

Chęć licytować mający winien złożyć 10% wadyum.

Resztę warunków i akt oszacowania można w sądowej kancelaryi przejrzeć.

Głogów 19. Stycznia 1875.

(293 2—3) **Edykt.**

L. 73377. C k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia p. Zygmunta Rodakowskiego, iż uchwałą tutejszego Sądu krajowego z 3 Grudnia 1874. l. 68.952 przyznany został fundacyi Stanisława hr. Skarbka dla sierot i ubogich, wymierzony wyrokiem c. k. Namiestnictwa we Lwowie jako krajowej władzy indemnizacyjnej z 22. Września 1873. liczba 3695. kapitał wykupna za zniesiony w dobrach Mikołajów i Rozwadów czynsz emfiteutyczny, w kwocie 600 zł. w całości wraz z procentem bieżącym od dnia 1. Listopada 1873.

Gdy miejsce pobytu p. Zygmunta Rodakowskiego niewiadomem jest, doręcza się powyższą uchwałę, do rąk ustanowionego dla niego w osobie adwokata Dr Roińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Krattera, kuratora

Wzywamy więc p. Zygmunta Rodakowskiego, ażeby w należytym czasie celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 31. Grudnia 1874.

(297 2—3) **Edykt.**

Nr. 6005. C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanawia p. adwokata Dr. Ornsteina kuratorem dla leżącej masy po zmarłym Wincentym Łoza w celu doręczenia mu rezolucyi tusądowej z dnia 29. Marca 1874. l. 9638, którą wpis prawa zastawu dla sumy 200 zł. w. a. na rzecz Bartłomieja i Apolonii Pawluków w stanie biernym realności pod Nr. 166/150 w Folwarkach wielkich, położonej Wincentego Łozy własnej dozwolony został.

C. k. Sąd powiatowy

Brody, 5. Grudnia 1874.

(307 2—3) **Edykt.**

L. 72652. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, że na miejsce c. k. radcy Sądu krajowego Dr. Łopuszańskiego komisarzem konkursowym upadłości Izaka Bodek c. k. radca Sądu krajowego Theodorowicz ustanowionym został.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 9. Stycznia 1875.

(300 2—3) **Edykt.**

Nr. 3537. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach jako instancya pertraktująca spadek po Michale Krasiju z Łuki na dniu 3. Lipca 1874. z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia zmarłym niniejszem wiadomo czyni, iż do dziedziczenia po tymże według ustanowionego porządku powołani są Dmytro Krasji, Anna Krasji i Onufry Krasji.

Gdy miejsce pobytu Onufrego Krasija jest niewiadome wzywa się go, ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej do tutejszego c. k. Sądu powiatowego zgłosił i oświadczenie swe do spadku Michała Krasija tem pewniej wniósł, ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego ustanowionym Pankiem Krasijem z Łuki przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska dnia 24. Sierpnia 1874

(303 2—3) **Edykt.**

L. 37.160. Odnośnie do zawiadomienia zamieszczonego w Nr. 179, 183, 184 Gazety Krakowskiej z r. 1865. zawiadamia się hipotecznych wierzycieli dóbr Grojec w dawnym obwodzie Wadowickim położonych p. Wandy Chwalibóg własnych, iż za zniesione powinności podddańcze przyznany został dodatkowo kapitał indemnizacyjny w kwocie 124 zł. 55 ct. m. k.; względnie których wierzyciele prawa swe dodatkowo najdalej do 24. Marca 1875. pod rygorem §. 13., 21. casarskiego patentu z 8. Listopada 1853. ustnie lub pisemnie w Sądzie krajowym zgłosić winni.

Z c. k. Sądu krajowego

Kraków 8. Stycznia 1875.

(321 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4068 C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do wiadomości, iż dla uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakawie marnotrawcą uznanego Wojciecha Drozda z Woli Nieszkowskiej Franciszek Kleszcz z Zawady kuratorem zamianowany został.

Wiśnicz dnia 31. Grudnia 1874.

(282 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 823. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie podaje się do wiadomości, że drobna sprzedaż tytoniu i stempli pod l. 3 przy ulicy Skarbkowskiej we Lwowie wydzierżawioną będzie przez publiczną licytacyę.

Trafikant ma pobierać materyał tytoniowy w hurtownej sprzedaży tytoniu Nr. II. we Lwowie, a stemple w głównym magazynie stemplowym we Lwowie opłacając pobrane materyały zaraz gotówką i uiszczać czynsz dzierżawny od dnia objęcia trafiki w miesięcznych ratach z góry w Lwowskim c. k. głównym urzędzie cłowym.

Obrót w tej trafice wynosił w roku 1874., a to:

a) przy tytoniu 6844 zł. 40 ct.

b) przy stemplach 6443 zł. 70 ct.

Zysk z drobnej sprzedaży tytoniu wynosił w tym czasie 684 zł. 40 ct.

a prowizya przy znaczkach stemplowych 96 zł. 65½ ct.

Mający chęć starać się o tę drobną sprzedaż tytoniu i stempli mają wnieść opieczętowane piśmienne oferty do dnia 8. Lutego 1875. godziny drugiej (2) po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Te oferty powinny być zaopatrzone w legalne świadectwo pełnoletności, w zaświadczenie moralności od władzy miejscowej i w kwit kasy skarbowej na złożone wadyum w kwocie ośmdziesięciu (80 zł.) w. a.; tudzież należy uwidocznić na kopercie, iż zawiera rzeczoną ofertą i wymienione załączniki.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 20. Stycznia 1875.

(295 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10240. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności austryackiego banku centralnego dla kredytu ziemskiego w Wiedniu w ilości 6867 zł. 21 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 247 d. 46 n. w Białej położonej do Maryi Kiler a względnie tejże spadkobierców należącej w dniu 12. Lutego 1875., 12. Marca 1875. i w dniu 12. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 20.000 zł. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

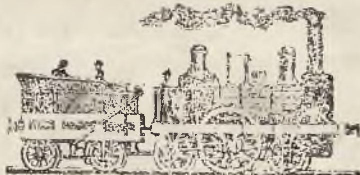
Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 2000 zł w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 20. Grudnia 1874.

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

(1153) Ogłoszenie.



Nadzwyczajne walne Zgromadzenie akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta, zwołane na dzień 3. Lutego 1875, godzinę 10. przedpołudniem, nie może odbyć się z powodu, że nie została złożoną wymagana §. 41 statutów ilość akcyj.

W myśl §. 42 statutów zwołuje się zatem powtórnie powyższe walne Zgromadzenie na dzień 15. Lutego 1875, godzinę 10. przedpołudniem do sali austr. stowarzyszenia inżynierów i architektów w Wiedniu (öster. Ingenieur- und Architekten-Verein in Wien, Stadt, Eschenbachgasse Nr. 11.)

Porządek dzienny:

I. Sprawozdanie o stanie budowy i położeniu finansowem towarzystwa, tudzież powzięcie uchwał pod tym względem.
II. Zawiadomienie o wykupnie efektów towarzystwa nominalnej wartości 7½ milionów złotych, oraz wniosek zmiany odnośnych paragrafów statutów, względnie redukcyi kapitału akcyjnego.
III. Wniosek skonsolidowania długu ruchomego,
IV. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Rady zawiadowczej.
V. Zmiany statutów.

Panowie akcyonaryusze uprawnieni do głosowania, którzy życzą sobie wziąść udział w tem walnem Zgromadzeniu, akcyj zaś swych dotychczas nie złożyli, zechcą w myśl §. 34. względnie §. 42. statutów złożyć takowe najpóźniej do d. 12. lutego 1875 w głównej kasie Towarzystwa w Wiedniu (I. Minoriten-Platz Nr. 4.) Składając akcye, należy dołączyć dwie konsygnacye, ułożone w porządku arytmetycznym i opatrzone własnoręcznym podpisem podającego.

Jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z poświadczeniem odbioru otrzyma podający i tylko za zwrotem tej konsygnacyi wydane zostaną napowrót akcye po odbyciu walnego Zgromadzenia.

Zwraca się wreszcie uwagę pp. akcyonaryuszy na §. 42. statutów, który orzeka, że zwołane powtórnie walne Zgromadzenie musi odbyć się bez względu na ilość obecnych akcyonaryuszów i reprezentowanego przez nich kapitału akcyjnego i że przysługa mu prawo powzięcia ważnych uchwał co do wszystkich przedmiotów obrady, postawionych na porządku dziennym.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie opłaca się.)

K. k. priv. Erzherzog Albrechtbahn.

Kundmachung.

Die für den 3. Februar 1875 Vormittag 10 Uhr einberufene außerordentliche General-Versammlung der Actionäre der k. k. priv. Erzherzog Albrechtbahn kann, wegen unzureichend deponirter Anzahl Aktien dem §. 41 der Statuten zu Folge nicht abgehalten werden.

Auf Grund des §. 42 der Statuten wird nunmehr die obige General-Versammlung auf den 15. Februar 1875 Vormittag 10 Uhr im Saale des oesterr. Ingenieur- und Architekten-Vereins in Wien, Stadt, Eschenbachgaße N. 11 einberufen.

Tages-Ordnung.

1. Bericht über den Stand des Baues und die finanzielle Lage der Gesellschaft und Beschlußfassung darüber.
2. Mittheilung über den Rückkauf von 7½ Millionen Gulden Titres der Gesellschaft und demgemäß Antrag auf Aenderung der einschlägigen Paragrafe der Statuten respective Reduktion des Aktien-Kapitales.
3. Antrag betreffs Consolidirung der schwebenden Schuld.
4. Bestätigung der Wahl eines Verwaltungsrathes.
5. Statuten-Aenderungen.

Die stimmberechtigten Herren Actionäre, welche an dieser General-Versammlung Theil zu nehmen wünschen und Ihre Aktien nicht bereits erlegt haben, wollen in Gemäßheit des §. 34 beziehungsweise §. 42 der Statuten dieselben bis spätestens 12. Februar 1875 bei der Haupt-Cassa der Gesellschaft, Wien, Stadt, Minoritenplatz 4 deponiren.

Der Erlag der Aktien hat unter Anschluß zweier arithmetisch geordneter und vom Einreicher eigenhändig unterzeichneter Consignationen zu geschehen.

Ein Exemplar der Consignation erhält der Deponent mit der Empfangsbestätigung versehen zurück, und es werden nach abgehaltener General-Versammlung die Aktien nur gegen Rückstellung dieser Consignation ausgefolgt.

Die Herren Actionäre werden schließlich auf den §. 42 der Statuten aufmerksam gemacht, wornach die zum zweiten Male einberufene General-Versammlung ohne Rücksicht auf die Anzahl der bei derselben anwesenden Herren Actionäre und des von ihnen repräsentirten Aktien-Kapitals, abzuhalten ist, und über die auf die Tagesordnung gesetzten Verhandlungsgegenstände giltige Beschlüße zu fassen hat.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

(344 2—2)

(331 2—3)

Konkurs.

L. 4671. W skutek reskryptu wys. Wydziału krajowego z dnia 8. Listopada 1874., L. 20.100. rozpisuje się konkurs na posadę rządcy przy szpitalu powszechnym w Nowym-Sączu, z płacą 400 złr., pomieszkaniem kawalerskiem w zabudowaniu szpitalnem, opałem i światłem.

Podania, opatrzone w dowody wymogów osobistych i fachowego uzdolnienia, wnosić należy do podpisanego magistratu w przeciągu 4 tygodni, licząc od ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z Magistratu król. wol. i obw. miasta Nowy-Sącz, dnia 28 Grudnia 1874.

(330 2—3)

Konkurs.

L. 759. W celu obsadzenia posady lekarza ordynującego przy powszechnym szpitalu w Brodach z roczną płacą 500 zlr. a. w. rozpisuje się niniejszym konkurs w skutek reskryptów wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12. Grudnia i 22. Grudnia 1874. do L. 25589, i 25915 z tym warunkiem, że lekarz ten nie może na siebie przyjmować żadnych innych obowiązków bez zezwolenia wysokiego Wydziału krajowego.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje zaopatrzone w dyploma Dr. medycyny i chirurgii niemniej metryki urodzenia i w dowody dotychczas odbytej praktyki do podpisanej Zwierzchności gminnej do dnia 28. Lutego r. b. wnieść.

Zwierzchność gminna miasta Brody 24. Stycznia 1875.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.



Ogłoszenie.

Od 15. Stycznia b. r. począwszy aż do odwołania zaprowadzoną została dla transportu zboża, płodów strączkowych, nasion olejnych, i wszelkiego rodzaju mlewa, w ilościach najmniej 200 cetnarów cłowych, do jednego listu frachtowego nadanych,

nowa taryfa specyalna

ze stacyi

c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniow. Jasskiej (austr. linie);
c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika;
wyłącznie uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda: Granica i Kraków;

do stacyi

wyłącznie uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda;
c. k. uprzyw. kolei austr. państwowej;
c. k. „ „ „ północno-zachodniej i
c. k. „ „ południowo,-północno-niemieckiej.

Z zaprowadzeniem tej taryfy znoszą się tak taryfa specyalna zaprowadzoną z dniem 15. Sierpnia 1874 r. dla transportu zboża etc. w kierunku do Wiednia i Mährisch-Trübau, jakoteż dotyczący dodatek z dnia 20. Września 1874 r. Egzemplarzy pojedyńczych dostać można w biurach Dyrekcyi ruchu we Lwowie na stacyach naszych i w ekonomacie kolei naszej we Wiedniu.

We Lwowie w styczniu 1875.

[356 1—3] **Dyrekcya ruchu.**

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



OGŁOSZENIE.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa 40.000 metrów kub. miękiego

drzewa opałowego.

Szanownych konkurentów zaprasza sie, aby dotyczące oferty, opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone napisem: „oferta na dostawę miękiego drzewa opałowego,“ które także na częściową dostawę oznaczonego wyżej quantum opiewać mogą, najdalej do 15. Lutego b. r. do podpisanej Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Jako wadium należy się 10% wartości przypadającej na oznaczone w ofercie quantum w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Oferty nieostemplowane, nieopieczętowane jako też takie, które nie wykazują złożonego wadium, albo już po terminie wniesione zostały, nie będą uwzględnione.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materyał. w Krakowie, w Przemyślu i we Lwowie jakoteż u wszystkich naczelników stacyi.

We Lwowie w Styczniu 1875.

(333 3—3) **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.